



POZNAN
WTOREK
22
LIPCA
1969

Wydanie A
Nr 172 (7907)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

21 lipca 1969 roku o godzinie 3.56

CZŁOWIEK OSIĄGNĄŁ KSIĘŻYC

Armstrong, Aldrin i Collins rozpoczęli podróż powrotną

W poniedziałek o godz. 3.56 czasu warszawskiego amerykański kosmonauta Neil Armstrong jako pierwszy człowiek postawił stopę na Księżycu. Jak podają agencje zachodnie była to lewa stopa. Pierwszymi słowami Armstronga było „jest to mały krok człowieka a jednocześnie olbrzymi krok ludzkości”.

Armstrong otworzył drzwi pojazdu LM o godzinie 3.40 czasu warszawskiego, lecz zanim zszedł na grunt Księżycy dokonał on szeregu czynności między innymi sprawdził szczelność zamknięcia klapy przez którą wyszedł. Następnie o godz. 3.50 zaczął opuszczać się po drabinie, włączając przy tym kamerę telewizyjną. Od tej chwili wszystkie czynności ludzi na powierzchni

Księżycy mogły być obserwowane na ekranach telewizorów na Ziemi. Cały czas łączność pomiędzy Morzem Spokoju a ośrodkiem kosmicznym w Houston była bardzo dobra. Na ekranach telewizorów widać było stopy Armstronga ostrożnie opuszczające się na powierzchnię Księżycy. Jestem w cieniu i oglądam LM — powiedział Armstrong. Widoczność jest doskonała, ale światło jest bardzo jaskrawe. Pierwszą pracą Armstronga było sfotografowanie pojazdu LM ze wszystkich stron. Tupiąc lewą nogą w powierzchnię Księżycy — dla sprawdzenia wytrzymałości powierzchni — Armstrong oświadczył: „moja stopa zagłębia się na 1/8 cala. Nie sądzę aby były trudności z chodzeniem”. Tu jest zupełnie ładnie — stwierdził Armstrong i dodał, iż powierzchnia Księżycy wygląda na typowo wulkaniczną. Armstrong wydaje się być zaskoczony łatwością poruszania się; to jest łatwiejsze niż w symulatorze — mówi, następnie interesuje się, czy na Ziemi odbierane są obrazy telewizyjne.

O godz. 4.14 czasu warszawskiego drugi kosmonauta Edwin Aldrin wychodzi z pojazdu LM. Dobry humor nie

opuszcza zdobywców Księżycy „nie trzaskaj drzwiami” — mówi Armstrong do wychodzącego z LM Aldrina.

Zgodnie z planem misji dwaj ludzie mają do wykonania szereg zadań. Najpierw zaczyna zbierać próbki gruntu księżycowego cały czas omawiając swe czynności za pośrednictwem radia. Następnie obaj — nie bez trudności — wbijają w grunt Księżycy flagę Stanów Zjednoczonych. Potem odczytują głośno tekst plakietki, która pozostanie na Księżycu: „tutaj ludzie z planety Ziemia po raz pierwszy postavili swe stopy na Księżycu. Przybyliśmy w celach pokojowych w imieniu całej ludzkości”. A oto fragmenty informacji przekazywanych drogą radiową przez kosmonautów.

ARMSTRONG: Tu jest bardzo delikatny pył.
ALDRIN: mój skafander jest już brudny. Masa urządzenia tlenowego utrudnia mi przez swą bezwładność chodzenie. Dwaj kosmonauci przenoszą teraz kamerę, aby ją umocować na trójnogu w odległości 20 metrów od pojazdu.
Na naszych telewizorach obraz kołysze się. Kamera zawieszona na szyi Armstronga ukazuje fałszywy obraz Księżycy. Wreszcie kamera umieszczona została na swym postumencie.
Dokończenie na str. 2

„Luna-15” wylądowała na Księżycu

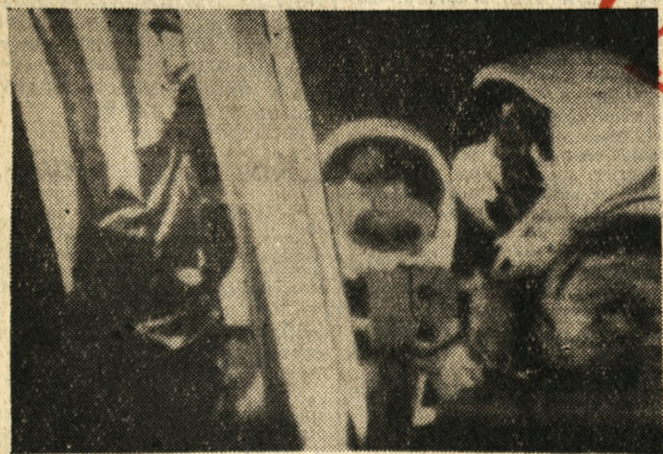
21 lipca 1969 roku został zakończony program badań w przestrzeni okołoksiężycowej oraz program prób z nowymi systemami automatycznej stacji „Luna-15”.

21 lipca o godz. 18 min. 41 włączono silnik hamujący. Stacja zeszła z orbity i osiadła na powierzchni Księżycy w wyznaczonym rejonie.

Kontakt roboczy ze stacją „Luna-15” zakończył się o godzinie 18 min. 51. (PAP)

Łodzią wiosłową przez Atlantyk

W pobliżu fortu Lauderdale na Florydzie przybił do brzegu samotny wiosłarz brytyjski, trzydziestodwuletni John Fairfax. Jest on pierwszym człowiekiem, który przepłynął Atlantyk łodzią wiosłową. Wyruszył on 178 dni temu z Wysp Kanaryjskich i przeplynał do brzegów Florydy około 5.600 km. Został on owacyjnie powitany przez mieszkańców portu Lauderdale. (PAP)



Depesza gratulacyjna M. Spychalskiego do prezydenta USA — R. Nixona

W związku z pomyślnym lądowaniem amerykańskich kosmonautów na Księżycu proszę przyjąć, panie prezydencie, najszersze gratulacje i wyrazy uznania od Rady Państwa, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, narodu polskiego i ode mnie osobiście. Pierwszy lot człowieka na Księżycę stanowi świadectwo wielkiego postępu technicznego i ważny krok naprzód w poznaniu otaczającego nas świata. Wierzymy, że będzie on służył pokojowi i całej ludzkości.

Przewodniczący Rady Państwa
MARIAN SPYCHALSKI
Marszałek Polski

Delegacje partyjno — państwowe z zagranicy na uroczystościach 25-lecia

W poniedziałek rano przybyły do Warszawy partyjno — państwowe delegacje Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej na uroczystości jubileuszu 25-lecia Polski Ludowej.

Do Warszawy przybyli: sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew, przewodniczący Prezydium Ra-

dy Najwyższej ZSRR — Nikołaj Podgorny;

prezydent CSRS — Ludwik Svoboda, I sekretarz KC KPCz — dr Gustaw Husak;

członek Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — przewodniczący Rady Ministrów NRD Willi Stoph, członek Biura Politycznego, sekretarz KC SED — Erich Honecker.

Na międzynarodowym lotnisku w Warszawie gości witali członkowie Biura Politycznego KC KPZR: I sekretarz KC — Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa — Marian Spychalski, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz oraz inni członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych. PAP

Poważna prowokacja lotnictwa Izraela

Rzecznik rządu ZRA dr Zająć oświadczył na zwołanej w trybie pilnym konferencji prasowej w niedzielę wieczorem, że niedzielne operacje wojskowe w strefie Kanału Sueskiego należy traktować jako poważną eskalację napięcia. Nie może powiedzieć — oświadczył Zająć — dokąd eskalacja ta może doprowadzić. Rzecznik rządu ZRA poinformował, że w atakach lotnictwa izraelskiego brało udział łącznie 80 samolotów.

Rząd ZRA polecił swemu przedstawicielowi w Organizacji Narodów Zjednoczonych, by poinformował Radę Bezpieczeństwa o przebiegu agresywnej operacji Izraela przeciwko Wypię Zielonej w Zatoce Sueskiej. (PAP)

POGODA

22 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane okresami duże, zwiastująca na północny kraj z możliwością niewielkiego opadu. Temperatura maksymalna od ok. 19 i 20 st. na północy do ok. 24 st. na południu kraju.

MANIFEST DO NARODU POLSKIEGO

Polacy w Kraju i na emigracji!
Polacy w niewoli niemieckiej!

RODACY!

Oto fragment fotokopii przedstawiającej jeden z aliszy wydrukowanych w 1944 roku, zawierających historyczny tekst Manifestu Lipcowego. O losach tego właśnie egzemplarza piszemy na stronie 6.

W ćwierćwiecze istnienia PRL

Uroczyste posiedzenie Sejmu

Przemówienie W. Gomułki o Ustawie o amnestii

W piątek 21 lipca roku 1944 uchwalony został Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — dokument, który legł u podstaw i stał się symbolem odrzuczonego, niepodległego, socjalistycznego budownictwa państwowego naszej ojczyzny.

W poniedziałek 21 lipca 1969 roku — dokładnie w 25 lat po tym historycznym wydarzeniu — Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zebrał się na uroczystym posiedzeniu.

Uroczyste posiedzenie Sejmu stało się manifestacją jedności i wartości wszystkich sił społeczeństwa, które obrało drogę socjalizmu.

W ławach Rady Państwa i rządu, w ławach poselskich — członkowie najwyższych władz PZPR, partii która od ćwierćwiecza prowadzi nasz naród drogą historycznych przemian, członkowie najwyższych władz socjalistycznych stronnictw politycznych — ZSL i SD, bezpartyjni. Reprezentanci wszyst-

kich środowisk, wszystkich za wodów.

Miliony ludzi w Polsce i krajach socjalistycznych uczestniczyli w tym uroczystym posiedzeniu Sejmu, obserwując jego przebieg na ekranach telewizyjnych. Z ogromną uwagą wysłuchano przyjętego gorącymi oklaskami przemówienia I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki, zawierającego bilans ćwierćwiecza Państwa Ludowego w sprawach wewnętrznych i międzynarodowych, kreślącego równocześnie naszą perspektywę. (Skrót przemówienia na str. 3)

Gorąco, serdecznie przyjęte zostały przemówienia naszych jubileuszowych gości: przywódcy partii pierwszego kraju, socjalizmu, sekretarza generalnego KC KPZR — Leonida Breżniewa, (skrót przemówienia na str. 2) I sekretarza KC KPCz — Gustawa Husaka, premiera NRD, członka Biura Politycznego SED — Willy Stoph.

Dekoracja członków rządu i instytucji centralnych

W poniedziałek w salach Urzędu Rady Ministrów premier Józef Cyrankiewicz w obecności wicepremierów: Piotra Jaroszewicza, Mariana Olszowskiego, Eugeniusza Szyra i Zdzisława Tomala oraz szefa urzędu Rady Ministrów, ministra Janusza Wierzbickiego wręczył wysokie odznaczenia nadane przez Radę Państwa członkom rządu, wiceministrom, dyrektorom generalnym oraz prezesom i wiceprezesom urzędów centralnych.

Premier udekorował także członków Komisji Kodyfikacyjnej wysokimi odznaczeniami nadanymi im przez Radę Państwa za zasługi w pracy nad kodyfikacją prawa karnego. (PAP)

Manifestacja społeczeństwa Gniezna

W niedzielę tysiące gnieźnian zgromadziło się w pięknym parku Tyśiąclecia na wiecu manifestacyjnym z okazji 25-lecia PRL.

Zebrał serdecznie powitali przybyłych na uroczystości gości: członków kierownictwa KW PZPR z I sekretarzem K. Barcikowskim, bratnich stronnictw ZSL i SD, przewodniczącego Prezydium WRN F. Szczerbala, konsula ZSRR w Poznaniu — W. Odinkowa, delegację Komitetu Obwodowego KP Ukrainy z Charkowa.

W przemówieniu okolicznościowym I sekretarz KP PZPR w Gnieźnie S. Kulesza nakreślił dynamiczny rozwój Ziemi Gnieźnieńskiej we wszystkich dziedzinach w ostatnim ćwierćwieczu. Ten rozwój najlepiej ilustrują: 13 nowych szkół, 4 przedszkola, 2 żłobki, ponad 100 klubów i świetlic, nowe osiedle mieszkaniowe „Tyśiąclecia”, w którym po zakończeniu budowy zamieszka 12 tys. osób.

W swoim wystąpieniu K. Barcikowski na wstępie podkreślił historyczne znaczenie PKWN-u dla narodu oraz dla spraw jedności państw obozu socjalistycznego zabezpieczających bezpieczeństwo naszych granic i pokój w Europie. Wskazał na wkład społeczeństwa wielkopolskiego w realizację programu partii. W rezultacie nasze województwo przekształciło się w nowoczes-

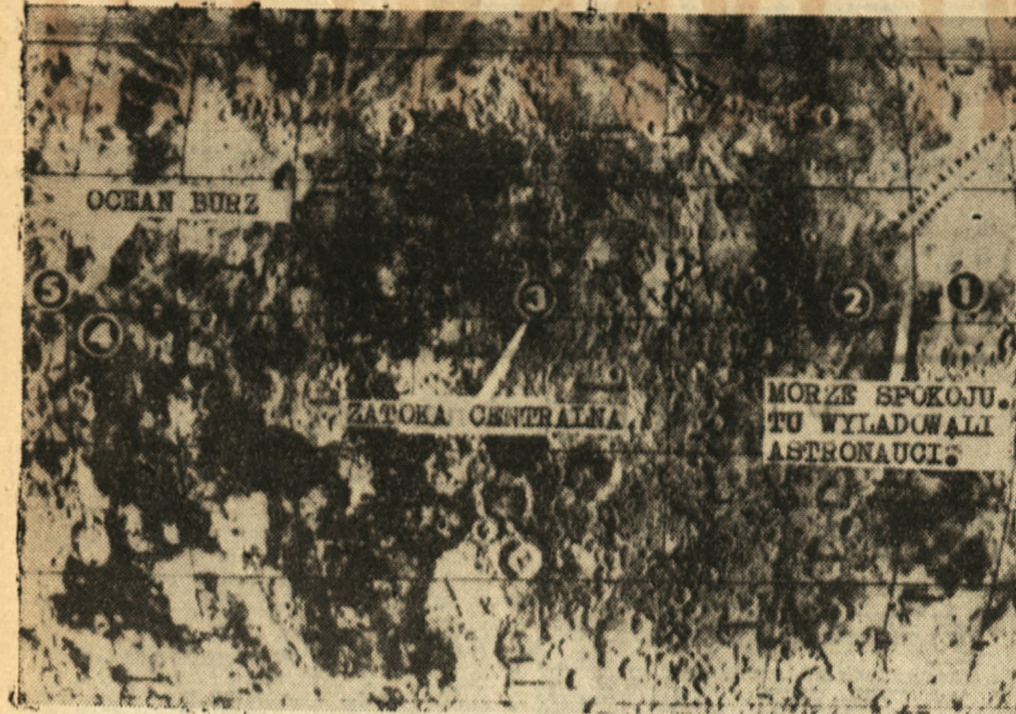
ny rejon przemysłu i rolnictwa. Na zakończenie I sekretarz złożył serdeczne życzenia z okazji 25-lecia całemu społeczeństwu Gniezna.

Przemawiając w imieniu delegacji Obwodowego Komitetu KP Ukrainy w Charkowie K. Trusow przekazał zebranym serdeczne pozdrowienia i gratulacje od mieszkańców Charkowa oraz wręczył dar: statuetkę Lenina i pamiątkową książkę.

Na zakończenie zebrani uchwalili apel do wszystkich mieszkańców Ziemi Gnieźnieńskiej. Po wiecu nastąpiło otwarcie zespołu obiektów sportowo-rekreacyjnych wartości 17 mln zł.

Sporadyczne walki w Wietnamie Południowym

Jak donoszą agencje zachodnie, w Wietnamie Południowym doszło w niedzielę do sporadycznych walk między siłami amerykańsko-reżimowymi a oddziałami wyzwolenческими. Patrioci ostrzelali szereg obiektów nieprzyjaciela pociskami rakietowymi i moździerzowymi. Amerykańskie dowództwo w Sajgonie uznało 3 z tych ataków za „poważne”. (PAP)



CZŁOWIEK OSIĄGNAŁ KSIĘŻYC

Dokończenie ze str. 1.

mencie i można widzieć całkiem wyraźnie na dalszym planie pojazd księżycowy. Na pierwszym planie widać szereg nierówności, dziur czy też małych kraterków, lecz nieproporcjonalnie duże cienie przez kadząją w dokładniejszym rozróżnieniu szczegółów powierzchni Księżyca. Następują pano

wach — „dziękujemy panie prezydencie, to dla nas wielki zaszczyt i wyróżnienie, że jesteśmy tutaj”. Prezydent zęga ich, mówiąc „do zobaczenia w czwartek”.

Z kolei astronauta rozścielają aluminiową folię, która wychwytywać będzie cząsteczki tzw. wiatru słonecznego. Folia ta zostanie zabrana na

Ziemi. Agencje zachodnie donoszą, iż głos Aldrina, który odliczał sekundy do startu był spokojny i wyraźny: dziewięć, osiem, siedem, sześć, ... jedzie-my... pięknie... bardzo łagodnie — mówił Aldrin.

Siedem minut i osiemnaście sekund pracy silnika pojazdu księżycowego nadało mu szybkość 1850 m/sek i wyniosło go na orbitę okołoksiężycową. Wejście na orbitę nastąpiło dokładnie o 19.01 czasu warszawskiego. Po wykonaniu odpowiednich manewrów pojazd księżycowy przeszedł na inną orbitę na której połączył się z kabiną macierzystą.

Według nieoficjalnych danych, około 600 mln osób oglądało na ekranach telewizyjnych lądowanie człowieka na Księżycu. Pod adresem rządu USA, jak również załogi „Apollo 11” napływają bez przerwy z różnych krajów gratulacje i życzenia pomyślnego zakończenia wyprawy. Papież Paweł VI przesłał astronautom pozdrowienia. (PAP)



Zdjęcie wykonane podczas transmisji telewizyjnej z pobytu astronautów na Księżycu. Fot. — K. Przychodzki

ramiczne ujęcia krajobrazu. Na tle kosmicznej czerni widać wyraźnie wypukłość powierzchni Księżyca.

Na tle pojazdu księżycowego poruszają się widmowe nieco sylwetki ludzi. Poruszają się trochę jakby pływali. Poruszają się oni z zadziwiającą łatwością. Wygląda to trochę na balet. Obaj astronauta twierdzą, iż można się poruszać po Księżycu „skokami kangura”.

O 4.49 czasu warszawskiego z astronautami chce rozmawiać prezydent Nixon. Na ekranach telewizorów ukazuje się po lewej stronie krag, w którym widzimy prezydenta Nixona ze słuchawką przy uchu, odczytującego orędzie. Po prawej stronie ekranu Armstrong i Aldrin nieruchomie słuchają głosu prezydenta. Odpowiadają mu w kilku sło-

Ziemię i poddana odpowiednim analizom.

Upłynęła pierwsza godzina od opuszczenia przez Armstronga pojazdu. Dr Charles Berry, naczelny lekarz „kosmiczny” oświadcza z ośrodka w Houston, iż zgodnie z danymi otrzymanymi z Księżyca, obaj kosmonauci są w doskonałej formie i nie wykazują żadnych oznak zmęczenia.

Pobyt poza pojazdem zbliża się ku końcowi. Astronauści zbierają i porządkują wszystkie przedmioty, które mają zostać zabrane na Ziemię, a następnie wchodzi do wnętrza kabiny. Przez długą chwilę, po zniknięciu kosmonautów we wnętrzu kabiny, brak jest łączności radiowej. Napełnienie kabiny powietrzem do normalnego ciśnienia przebiega normalnie.

Pobyt poza kabiną kończy się o godz. 6.11 czasu warszawskiego. Armstrong, przebywał na powierzchni Księżyca 2 godziny i 10 minut, a Aldrin — 20 minut krócej.

O godz. 18.54 czasu warszawskiego Armstrong i Aldrin wystartowali pomyślnie z powierzchni Księżyca aby połączyć się na orbicie okołoksiężycowej z kabiną macierzystą na pokładzie której znajduje się Michael Collins. Start z powierzchni Księżyca zapoczątkował podróż powrotną ku

Wizyta okrętów radzieckich na Kubie

Kilkaset tysięcy mieszkańców stolicy Kuby, Hawany, serdecznie witało w niedzielę rano eskadrę radzieckich okrętów wojennych, która pod dowództwem kontradmirała Sokolowa zawinęła do portu w Hawanie. Przy wejściu do Zatoki Hawańskiej okręty radzieckie oddały na powitanie 21 salw armatnich. Podobnym salutom odpowiedziała bateria artylerii kubańskiej ułożona w pobliżu fortecy. Po defiladzie eskadry i jednostek marynarki kubańskiej, odbyło się uroczyste powitanie marynarzy radzieckich z udziałem przedstawicieli kubańskich władz partyjnych i państwowych. Marynarzy radzieckich serdecznie pozdrowił dowódca kubańskiej marynarki wojennej, członek KC KP Kuby, Aldo Santa Maria, podkreślając znaczenie tej wizyty dla umocnienia przyjaźni narodów Kuby i ZSRR i braterskiej współpracy. Program tygodniowej wizyty eskadry radzieckiej przewiduje wiele spotkań z ludnością i żołnierzami. Marynarze radzieccy wezmą również symboliczny udział w sprzeczce trzcinny cukrowej. (PAP)

Sesja nadzwyczajna Rady OPA w sprawie konfliktu Honduras - Salwador

W poniedziałek rano Rada Organizacji Państw Amerykańskich zebrała się na nadzwyczajnej sesji, aby rozważyć oficjalne doniesienia o pogwałceniu rozejmu w konflikcie zbrojnym Hondurasu z Salwadorem.

Ze źródeł dyplomatycznych donoszą, że oddziały salwadorskie, zamiast rozpocząć wycofanie swoich oddziałów, tak jak to zostało zalecone przez OPA, posuwają się w głąb terytorium Hondurasu.

Strona salwadorska natomiast twierdzi, że w niedzielę wojska Hondurasu otworzyły ogień na pozycje oddziałów salwadorskich na północnym odcinku linii frontu — w tym samym mniej więcej czasie, gdy prezydent Salwadoru Fidel Sanchez Hernandez dokonywał inspekcji.

Organizacja Państw Amerykańskich postanowiła na razie wstrzymać się od obarczenia winą za złamanie rozejmu którąkolwiek ze stron walczących — dodają ze źródeł dyplomatycznych. Rada OPA podczas nadzwyczajnej sesji

Sprawa przyjaźni radziecko-polskiej jest dla nas sprawą świętą

Skrót przemówienia Leonida Breżniewa

Leonid Breżniew przekazał na wstępie serdeczne gratulacje z okazji 25-lecia Polski Ludowej i podkreślił, że ludzie radzieccy obchodzą święto PRL jako wspólne święto krajów socjalistycznych, jako wspólny dowód zwycięskiego marszu naszej wspólnej socjalistycznej, komunistycznej sprawy.

Dzisiaj, kiedy Polska socjalistyczna i wszyscy jej liczni przyjaciele uroczystie obchodzą wspólną rocznicę dnia odrodzenia — powiedział Breżniew — widać szczególnie wyraźnie, z jakim rozmachem i zdecydowaniem kraj kroczy naprzód. U tych, którzy wspólnie z wojskami radzieckimi i polskimi brali udział w walkach o wyzwolenie ziemi polskiej spod okupacji hitlerowskiej, na zawsze pozostanie w pamięci Polska z lat 1944—45. Okupanci faszystowskie zadali krajowi okrutne rany. Miliony synów i córek narodu polskiego padły ofiarą hitlerowskich morderców. Polska leżała w gruzach.

Wolna, suwerenna Polska, o której marzyli, o którą walczili na przestrzeni całej hi-

storii polscy patrioci, najlepsi synowie narodu, który dał światu Kopernika, Mickiewicza i Chopina, narodu Kościuszkę i Dąbrowskiego, Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, taka właśnie Polska stała się rzeczywistością. Polska ta istnieje, rozwija się, rozkwita i umacnia.

Nawiązując do przemówienia W. Gomułki L. Breżniew stwierdził następnie: intensywny rozwój gospodarki, rozkwit nauki i kultury, podniesienie stopy życiowej ludności, wysoka aktywność polityczna mas pracujących — oto charakterystyczne cechy współczesnej polskiej rzeczywistości.

Jesteśmy głęboko przekonani, że naród polski, polscy komuniści, którzy wykazali prawdziwe bohaterstwo na polu pracy oraz dali dowody niezłomności i wytrwałości w odbudowie kraju, w budowie nowej socjalistycznej Polski, pomyślnie zrealizują swe plany i zamiary.

Nowa niepodległa Polska — kontynuował mówca — stała się równoprawnym uczestnikiem wspólnoty socjalistycznej, w której umocnienie wnoszą bardzo ważki wkład. Czy to chodzi o stosunki dwustronne między państwami socjalistycznymi, czy też o wielostronne powiązania krajów socjalizmu, PRL jest przykładem prawdziwego braterskiego podejścia do swych sojuszników i przyjaciół.

Polska Rzeczpospolita Ludowa cieszy się wielkim autorytetem na arenie międzynarodowej, prowadząc konsekwentną socjalistyczną politykę zagraniczną, zdecydowanie nie broni ona pokoju w Europie i na całym świecie. Związek Radziecki, podobnie jak inne kraje socjalistyczne, wysoko ceni pryncypialną politykę bratniej Polski. Doskonale wiemy, że, kiedy chodzi o obronę interesów socjalizmu, o utrwalenie pokoju, naród polski, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zawsze będą się znajdowały w pierwszym szeregu bojowników o wzniesienie ideały wolności narodów, o socjalizm.

W imieniu komunistów radzieckich, całego narodu radzieckiego pragniemy wam oświadczyć, szanowni towarzysze, z tej honorowej trybuny: sprawa przyjaźni radziecko-polskiej jest dla nas sprawą świętą!

Ludzie radzieccy nadal będą czynić wszystko, aby nasz niewzruszony sojusz, nasze braterskie więzy i wszechstronna współpraca z socjalistyczną Polską stawały się coraz ściślejsze, coraz bardziej wielostronne i owocne. W naszej przyjaźni widzimy niezawodną gwarancję nowych zwycięstw sprawy socjalizmu i komunizmu.

I oświadczamy: to co narody zdobyły w ogniu bitew drugiej wojny światowej, „do” było zostało na zawsze! Niech nasi przeciwnicy klasowi nie zrywają złudzeń licząc na możliwość przekreślenia historycznych zwycięstw socjalizmu. Nigdy do tego nie dojdzie! (PAP)

Depesze gratulacyjne z okazji 25-lecia PRL

Władysław Gomułka, Marian Spychalski i Józef Cyrankiewicz otrzymali kolejne depesze gratulacyjne z okazji 25-lecia PRL.

W poniedziałek depesze takie nadesłali przywódcy węgierscy, Demokratycznej Republiki Wietnamu oraz w imieniu narodu południowowietnamskiego — przedstawiciele Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego oraz Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, przywódcy Mongolskiej Republiki Ludowej. M. Spychalski otrzymał także depesze od prezydenta Indii — Mohammada Hidayatullaha. (PAP)

„Koziołki” płacą

W 636 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 20 lipca 1969 r., wyniosło 254 164 zakłady wartości 762 522 zł. Fundusz wygranych wyniósł: 419 378 zł. Wylosowano numery: 3, 8, 17, 42, 43, (33).

Nie stwierdzono wygranych i stopnia. Fundusz na wygrane i stopnia w następnych grach wyniósł: 76 252 — zł.

Stwierdzono: 4 „czwórki” z liczbą dodatkową” w kolekturach: Nr 24 w Poznaniu, w kolekt. Nr 142 w Tulliszewie, pow. Turek, w kolekt. Nr 147 w Szamotułach w kolekt. Nr 430 w Szamotułach w wysokości: 9 531 zł, 16 „czwórek” po 2 475, 97 „trójków premii” po 1 162, 1 237 „trójków” po 62, 1 939 „dwójków premii” po 25, 17 217 „dwójek” po 5.

Na 4-cyfrowe końcówki banderoli 3258 ustalono: 6 premii po 2 500 zł, 3 premie po 500 zł. Losowanie 637 gry odbędzie się w dniu 27 lipca 1969 r. w Poznaniu na Starym Rynku o godzinie 12.

Dodatkowo na gry w sierpniu losowane będą w każdą niedzielę 4-cyfrowe końcówki banderoli, na które przypadnie 2 500 zł na kupon z banderola V-zakładu, na kupon z banderola V-zakładu 500 zł. Na banderole V-zakładu złożone na gry w lipcu br. zostanie rozlosowany dodatkowy samochód osobowy marki „Fiat 125 P”.

W Toto-Lotku padły liczby w losowaniu I: 6, 13, 20, 28, 44, 48 (43); w losowaniu II: 7, 9, 30, 38.

Na prawym brzegu Warty



Na prawym brzegu Warty rosną obiekty Politechniki. Fot. — K. Przychodzki

Wysokie odznaczenia państwowe dla księży i działaczy chrześcijańskich

W siedzibie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Warszawie odbyła się w poniedziałek uroczystość wręczenia wysokich odznaczeń grupie księży oraz świeckich działaczy katolickich i innych wyznawców chrześcijańskich, przyznanych im przez Radę Państwa z okazji jubileuszu XXV lecia PRL — za zasługi położone dla kraju w umacnianiu jedności całego narodu wokół realizacji zadań FJN.

Aktu dekoracji dokonał zastępca przewodniczącego Rady Państwa Ignacy Łoga-Sowiński.

Orderem Sztandaru Pracy I kl. odznaczeni zostali: prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Katolików „Caritas” ks. Antoni Lemparty, wiceprezes tego Zrzeszenia ks. Stanisław Owczarek i przewodniczący stowarzyszenia „PAX” poseł Bolesław Piasecki.

Order Sztandaru Pracy II kl.

otrzymał wiceprezes Klubu Inteligencji Katolickiej poseł Konstanty Lubiński.

Kilkadziesiąt osób otrzymało komandorskie, oficerskie lub kawalerskie Krzyże Orderu Odrodzenia Polski, wględnie Złote Krzyże Zasługi.

Dokonując aktu dekoracji, Ignacy Łoga-Sowiński wskazał, że w dorobku odbudowy i rozwoju kraju nie zabrakło również miejsc kultu religijnego, odbudowanych ze zniszczeń lub wybudowanych od gruntu. Skupione w FJN siły polityczne oceniają każdego obywatela według jego pracy na rzecz ojczyzny, a nie według jego przekonań w sprawach wiary. Na zakończenie Ignacy Łoga-Sowiński podziękował duchownym za wpajanie wierzących zasad patriotyzmu, znajdujących swe urzeczywistnienie w ofiarnej pracy dla dobra ogólnego. (PAP)

Odnaczenia dla działaczy towarzystw narodowościowych

W siedzibie Ogólnopolskiego Komitetu FJN odbyła się w poniedziałek uroczystość dekoracji 54 zasłużonych działaczy narodowościowych towarzystw społeczno — kulturalnych wysokimi odznaczeniami nadanymi im przez Radę Państwa. Otrzymali je przedstawiciele wszystkich towarzystw działających w Polsce: białoruskiego, czeskosłowackiego, litewskiego, niemieckiego, rosyjskiego, ukraińskiego, żydowskiego i Związku Uchodźców Politycznych z Grecji. (PAP)

18-letnia Filipinka miss universum

18-letnia Filipinka, Gloria Diaz wybrana została w nocy z soboty na niedzielę „miss universum 1969”. W konkursie, który odbywał się w Miami Beach na Florydzie, brało udział 60 pretendentek do tytułu najpiękniejszej kobiety świata. Nowo kreowana miss posiada następujące wymiary: biust — 87,6 cm, biodra — 87,6 cm, talia — 53 cm. (PAP)

Radość rodzin astronautów

„Nie mogę w to uwierzyć” wykrzyknęła pani Armstrong widząc swojego męża schodzącego po drabinie LM'a. Natomiast wszyscy członkowie rodziny Aldrina, widząc go biegnącego jak kangur dookoła LM'a wydawali okrzyki radości. (PAP)

Premier Kosygin przyjął H. Humphreya

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin przyjął w poniedziałek na Kremlu znanego działacza politycznego USA. Huberta Humphreya na jego prośbę. Oficjalnie podano, że Kosygin przeprowadził z Humphreym rozmowę na temat szerokiego kręgu zagadnień. (PAP)

ZRA gotowa zbudować nową łódź dla Heyerdahla

Zjednoczona Republika Arabska gotowa jest zbudować drugą łódź z trzcin papirusowej dla norweskiego podróżnika i badacza Thora Heyerdahla — oświadczył w Kairze wiceminister turystyki Abdel Taher. Stwierdził on, że silne uzasadnienie przez stworzenie łodzi nie powinny uniemożliwić sprawdzenia w praktyce hipotezy, zgodnie z którą starożytni Egipcjanie podróżowali do Ameryki przez Ocean Atlantycki na wiele wieków przed Kolumbem.

Ministerstwo Turystyki ZRA za mierza zaproponować Heyerdahla, aby przybył do Kairu i zajął się budową nowej łodzi papirusowej, która nie miałaby braków swojej poprzedniczki. (PAP)

Ćwierćwiecze PRL najbardziej przełomowym okresem w historii narodu polskiego

Skrót przemówienia Władysława Gomułki na uroczystym posiedzeniu Sejmu

Manifest PKWN obwieszczaający odrodzenie Polski powiedział na wstępie W. Gomułka stał się zapowiedzią nowej epoki w historii naszego narodu.

Obóz demokracji polskiej, któremu przewodziła Polska Partia Robotnicza, włożył w słowa manifestu lipcowego całe swe historyczne doświadczenia, wyraził w nich wiekowe dążenia i pragnienia ludu pracującego. Program manifestu stał się fundamentem, na którym krok po kroku, pietro za pietro, od 25 lat wznosimy gmach nowej Polski — Polski socjalistycznej.

Wówczas w Lublinie, kiedy zakładaliśmy społeczne, polityczne i prawne podstawy pod nową ludową rzeczpospolitą, rzeczą najważniejszą była wojna z najeźdźcą hitlerowskim, wojna, którą naród polski toczył nieustannie od 1 września 1939 r. i która daleka jeszcze była od zakończenia.

Udział Polaków we froncie antyhitlerowskim

W dniu swych narodzin ludowe państwo polskie miało 65 tys. żołnierzy na froncie — 1 armię Wojska Polskiego stworzoną przez lewicę polską na ziemi radzieckiej, przy jakże doniosłej radzieckiej pomocy, a także 40 tys. młodego żołnierza w powstających dopiero formacjach, nie licząc partyzantów Armii Ludowej oraz ludowego antyhitlerowskiego podziemia. Po pięciu miesiącach działalności PKWN mieliśmy już 286 tys. nowocześnie uzbrojonych żołnierzy w szeregach zjednoczonego ludowego wojska polskiego. Pod koniec wojny, wiosną r. 1945, mieliśmy pod bronią prawie 400 tys. ludzi, z czego 185 tys. wzięło udział w wielkich wiosennych bitwach, które przyniosły wolność całej Polsce.

Ten udział Polaków w ostatecznym zwycięstwie nad hitleryzmem odegrał wielką rolę w historycznych rozstrzygnięciach mających na celu zabezpieczenie przyszłości Polski i Europy przed zaboboczą niemiecką, rozstrzygnięciach, które przywróciły Polsce jej ziemie płaskie, po Odrze i Nysie Łużycką i wybrzeże Bałtyku po Szczecin.

Dzisiaj jeszcze przypomnieć wypada powiedział W. Gomułka, że jeśli obłędne plany pełnej eksterminacji narodu polskiego nie zostały urzeczywistnione, zawdzięczamy to w stopniu decydującym Związkowi Radzieckiemu, jego bohaterkiej armii. Przyspieszenie wyzwolenia o każdy tydzień oznaczało dla nas uratowanie życia 20 tys. ludzi, tylu bowiem przeciętnie mordowali hitlerowcy w ciągu każdego tygodnia okupacji w naszym kraju.

Sojusz polsko-radziecki, w którym partia klasy robotniczej wiodła główną dźwignię wyzwolenia narodowego, gwarancję siły i niepodległości Polski — zdał w II wojnie światowej swój historyczny egzamin.

Organizując wojenny wysiłek narodu do wspólnej ze Związkiem Radzieckim walki z wrogiem, młoda władza ludowa podjęła równocześnie dzieło socjalistycznej przebudowy ustroju społecznego.

Dalekowszyczej myśli politycznej reprezentowanej przez obóz polskiej demokracji, siły reakcyjne dnia wczorajszego naszej historii przeciwstawiały zacięta wrogość wobec Związku Radzieckiego, wściekły antykomunizm i wsteczne dążenie do odbudowy Polski w jej przedwojennym kształcie ustrojowym.

Obóz reakcji polskiej wszyskie swoje nadzieje łączył z rachubami na rozbicie koalicji antyhitlerowskiej i na to, że zachodnie mocarstwa potrafią narzucić Polsce stary zbankrutowany reżim i burżuazyjne porządki.

Z tych to roszczeń i pretensji do sprawowania władzy w Polsce ze zgnębionych koncepcji

reakcji zrodziła się tragedia Powstania Warszawskiego.

Kłęska walczącej Warszawy stała się nie tylko narodową tragedią, której skutki zacięły na długie lata na naszym życiu, lecz stała się równocześnie strasliwym symbolem historycznego bankructwa wszystkich burżuazyjnych sił politycznych, wszystkich reakcyjnych partii i ich emigracyjnego rządu, które rościły sobie pretensje do przewodzenia narodowi, ale w imię swych egoistycznych klasowych interesów pchały go ku przepaści.

Dlatego też nasza walka o nową niepodległą Polskę musiała być również walką przeciwko Polsce starego porządku, walką przeciwko londyńskiej reakcji, która z kłęk narodowych nie umiała i nie chciała wyciągnąć żadnych wniosków.

Nowa koncepcja polityczna, która odrodzenie Polski łączyła ze zwycięstwem armii Związku Radzieckiego a przyszły był niepodległy naszej ojczyźnie z socjalizmem, choć wykrystalizowała się ostatecznie dopiero w okresie okupacji, w postaci programu PPR — była przecież rezultatem krytycznej oceny doświadczeń polskiego ruchu robotniczego w ciągu całych dziesięcioleci, wyrastała z

doformułowania skutecznego programu niepodległościowego. Koncepcja „dwóch wrogów”, która niezmienne przyświecała jej polityce zawiadła obóz reakcji w ślepy zaulek.

Historia dowiodła, że sprawa niepodległości Polski jest nierozłącznie związana z socjalizmem, że ojczyzna nasza może istnieć na mapie Europy, może się pomyślnie rozwijać, może się czuć bezpieczna tylko jako państwo socjalistyczne.

Ćwierćwiecze, które dziś zamykamy, było najbardziej przełomowym, a zarazem najbardziej płodnym okresem w historii narodu polskiego — kontynuował I sekretarz KC PZPR. W okresie tym stały przed nami trzy kardynalne zadania, których rozwiązanie domagały się najwyższe interesy narodu polskiego:

Po pierwsze — trzeba było odbudować państwo polskie w nowych, sprawiedliwych granicach i zapewnić jego niezawisłość, bezpieczeństwo i pokojową przyszłość. Zadań to można było rozwiązać tylko w ramach systemu socjalistycznego w ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi.

Po drugie — trzeba było stworzyć od podstaw silną

dowaliśmy i rozbudowaliśmy przez te lata tysiące zakładów przemysłowych, całe nowe gałęzie wytwórczości — zwłaszcza w przemyśle hutniczym, maszynowym i chemicznym — stworzyliśmy nowe okręgi przemysłowe na terenach niegdyś biednych i upośledzonych.

W roku 1968 na każde 100 osób w wieku 20 lat i więcej, 28 osób posiadało wykształcenie średnie i wyższe, tj. 12 razy więcej niż w roku 1938. Liczba zatrudnionych poza rolnictwem zwiększyła się z niespełna 3 mln. do przeszło 10 mln. Dziś z pracy poza rolnictwem utrzymuje się 2/3 ludności Polski, a w odbudowanych i szybko rosnących miastach mieszka już ponad połowa narodu.

W niezmiernie krótkim czasie zabudowaliśmy i zagospodarowaliśmy Ziemię Zachodnią zintegrowane dziś całkowicie z resztą kraju i zamieszkałe przez blisko 9 mln Polaków.

Wysiłek inwestycyjny narodu w przeliczeniu na 1 mieszkańca jest w roku bieżącym prawie 10-krotnie wyższy niż w pierwszym roku powojennym w ciągu 25 lat.

Przeznaczaliśmy na powiększenie majątku trwałego i rozwój naszej gospodarki 2150 mld. zł. z czego w ciągu ostatnich lat pięciu wydaliśmy ok. 847 mld. zł.

Spożycie mięsa, tłuszczów, cukru — jest dziś w przeliczeniu na 1 mieszkańca 3 razy wyższe niż przed wojną, a odcieży i obuwia przypada 2-3 razy więcej. Dzięki wybudowaniu 8,5 mln nowych izb radkalnej poprawie, choć wciąż jeszcze niedostatecznej uległy warunki mieszkaniowe. Co trzeci mieszkaniec naszego kraju mieszka w nowym domu.

Pod względem zdobyczy socjalnych — uprawnień urlopowych i ubezpieczeń społecznych a także ochrony zdrowia, kraj nasz należy dziś do przodujących w świecie. Nasz system szkolny zapewnia dziś blisko 85 proc. młodzieży zdobyć wykształcenia zawodowego lub ogólnego w zakresie szkoły średniej i otwiera przed coraz liczniejszymi zastępami młodzieży dostęp do studiów wyższych.

Naród nasz, zmieniając oblicze swego kraju, przeobrażał się równocześnie w nowe społeczeństwo bez klas wyzyskiwaczy, bez społecznych antagonizmów, w społeczeństwo wolnych ludzi pracy. Najliczniejszą i wiodącą siłą naszego narodu stała się klasa robotnicza licząca dziś 6 mln osób. Wielokrotnie powiększyła swe szeregi nowa socjalistyczna inteligencja. Liczba osób z wyższym wykształceniem przekroczyła 570 tys., przy czym 90 proc. spośród nich ukończyło wyższe uczelnie w Polsce Ludowej. Nasza gospodarka zatrudnia dziś 11 razy więcej inżynierów i 10 razy więcej techników niż przed wojną.

Nowe warunki ekonomiczne — powiedział dalej W. Gomułka — działają na rzecz likwidacji przeciwieństw klasowych, ale nawarstwienia starej mentalności i burżuazyjnej moralności, obce socjalizmowi nacjonalistyczne przesady oraz wsteczne tradycje jeszcze nie znikły i w określonym stopniu obciążają świadomość różnych warstw społecznych. Są też wciąż podsypane przede wszystkim przez wroga socjalizmowi siły zewnętrzne — imperialistyczne ośrodki propagandy i dywersji, które usiłują wygrać każdą trudność, każde niepowodzenie na naszej drodze, aby zakłócić nasz pokojowy rozwój i twórczą pracę narodu, aby podważyć podstawy naszego bytu narodowego — władzę ludową i naszą więź nierozłączną, sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i całą wspólnotą państw socjalistycznych.

Dlatego też kształtowanie się jednolitej moralno-politycznej

nej narodu może się dokonywać tylko w walce ze wszystkim co ciągnie wstecz lub chce wypaczyć kierunek naszego rozwoju, w walce o socjalistyczną świadomość narodu, o związanie w jedno interesów osobistych obywateli z nadrzędnymi interesami kraju, o połączenie patriotyzmu ożywiającego nasze społeczeństwo z internacjonalizmem i przyjaźnią do bratnich narodów.

Dzieło 25-lecia PRL

— dziełem pokoju

Dzieło stworzone w ciągu ćwierćwiecza wysiłkiem narodu polskiego łączy się nierozdzielnie z pokojem w Europie — podkreślił dalej mówca. Dzięki sojuszowi socjalistycznych państw europejskich, który zmienił układ sił na świecie, Europa święcić będzie wkrótce ćwierć wieku bez wojny. Nie jest to jednak równoznaczne z zabezpieczeniem pokoju na naszym kontynencie.

Potencjalne niebezpieczeństwo wojny kryje się w polityce państw imperialistycznych, zwłaszcza tych zachodniemiejskich, które po dzień dzisiejszy nie wyzwały się dążeń do zmiany istniejących granic państwowych w Europie.

W tym przede wszystkim kontekście, jako najbardziej miarodajnym — oświadczył mówca — rozpatrujemy i oceniamy politykę NRF. Chyba również w Bonn nie może budzić najmniejszej wątpliwości ta okoliczność, że podstawowym warunkiem pokojowego rozwoju naszego kontynentu i zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom europejskim jest uznanie nienaruszalności istniejących granic w Europie, w tym granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz granicy między obu państwami niemieckimi — NRD i NRF.

W tej intencji wystąpiliśmy 17 maja br. z propozycją zawarcia między Polską a NRF układu w sprawie ostatecznego uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, podobnie jak uznaje je układ zawarty w swoim czasie między Polską a NRD w Zgorzelcu. Nie chcemy dzisiaj wnikać w treść oficjalnych i nieoficjalnych reakcji, z jakimi spotkała się ta nasza propozycja w NRF. Wydaje się nam bowiem, że na oceny i analizy przyjdzie lepsza pora wówczas, kiedy można będzie określić w jakim stopniu należy eliminować z tych reakcji nacjonalizm i rewaryzm, to „wyprzedzanie z prawej strony”, jakie cechuje w obecnym przedwyborczym okresie poszczególne partie polityczne i określone koła rządzące w NRF w ślepej pogoni za głosami wyborców. Oznacza to, że konkretnej odpowiedzi na naszą propozycję nadal oczekujemy.

Nie możemy jednak nie wyrazić nadziei, że postawy zajmowanej przez zachodniemiejskie koła rządzące wobec własnego społeczeństwa. Budowanie swoich pozycji na nacjonalizmie, karmienie swego narodu złudzeniami, ugięcie się przed siłami, które kultuwają i odradzają imperialistyczne i hegemonistyczne tradycje „Deutschland, Deutschland über alles” nie dobre go przynieść nie może ani Niemcom, ani sprawie odprężenia i pokoju w Europie.

Wybory do Bundestagu są sprawą wewnętrzną NRF. Bonn jednak dobrze chyba zdaje sobie sprawę z tego, że dla Europy nie może być obojętne, czy z wyborów tych siły militarystyczne, nacjonalistyczne i odwetu, wyjdą wzmożone, czy osłabione.

Wyjątkowo szerokie echo, jakim się propozycja nasza odbiła w NRF i w innych państwach zachodnich, szeroka dyskusja, jaka się wokół niej rozwinęła w niemieckiej o-

pinii świadczy, że problem uznania zachodniej granicy Polski dojrzał do pełnego i ostatecznego rozwiązania i że nikt nie potrafi go zdjąć z porządku dnia.

Ci, którzy po wyborach do Bundestagu będą tworzyć nowy rząd mają czas, by zastanowić się nad wiarygodnością własnych zapewnień o dążeniu do odprężenia i normalizacji stosunków z Polską i innymi socjalistycznymi państwami Europy wschodniej.

Kraje socjalistyczne w apelu budapeszteńskim wystąpiły z inicjatywą zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy.

Celem konferencji europejskiej winno być przygotowanie układu o zbiorowym bezpieczeństwie w Europie. Chodzi przede wszystkim o zagwarantowanie podstaw pokojowych stosunków między narodowymi w Europie takich jak uznanie i poszanowanie istniejącego stanu terytorialno-politycznego w Europie, wyrzeczenie się stosowania siły i groźby użycia siły w stosunkach międzynarodowych, wykluczenie mieszania się w sprawy wewnętrzne innych państw oraz regulowanie wszelkich przyszłych sporów między państwami w drodze pokojowych rokowań.

Przed nami

nowe zadania gospodarcze

Aby sprostać surowym wymaganiom naszej epoki, epoki gigantycznego starcia i rywalizacji socjalizmu z kapitalizmem, epoki wyścigu pracy i wyścigu myśli naukowo-technicznej — powiedział dalej W. Gomułka — musimy ciągle napinać siły, uruchamiać nieustannie nasze materialne i duchowe zasoby.

Wchodzimy w okres, kiedy o naszym wzroście ekonomicznym decydować będą czynnik intensywnego rozwoju — wyższa efektywność inwestycji, lepsze wykorzystanie istniejących mocy wytwórczych, wyższa rentowność produkcji, szybszy postęp naukowo-techniczny, wyższa wydajność pracy i wyższa opłacalność handlu zagranicznego.

Główne założenia rozwoju na tym nowym etapie wypracował V Zjazd PZPR, skonkretyzowało je II Plenum KC naszej partii, obecnie zaś przekładają je na język przyszłego planu gospodarczego władze państwowe, resorty, przedsiębiorstwa, instytucje projektowe i naukowe. W wielkiej pracy nad opracowaniem projektów Narodowego Planu Gospodarczego na lata 1971—75 uczestniczą tysiączne kolektywy.

Stwierdzając że nasze nowe zadania nie dadzą się rozwiązać starymi sposobami, że wymagają przegrupowania sił i środków mówca wskazał na konieczność systematycznego ulepszenia i unowocześniania metod planowania, zarządzania i organizacji produkcji. Wdrażanie lepszych metod planowania i nowoczesnej organizacji pracy — powiedział W. Gomułka — nie jest tylko sprawą prawidlowych dyrektyw. Jest to sprawa wiedzy, kwalifikacji, dyscypliny i odpowiedzialności kierowniczych kadr na wszystkich szczeblach.

W. Gomułka złożył następnie wszystkim budowniczym Polski socjalistycznej, współtwórcom jej dorobku najserdeczniejsze słowa podziękowania i wyraził najwyższe uznanie.

Zamykając w dniu dzisiejszym pierwsze ćwierćwiecze — zakończył mówca — wkroczyliśmy z ufnością w nowy etap naszej historii. Przewodząc nam będzie ta sama idea, z której 25 lat temu zrodził się Manifest Lipcowy — nieśmiertelna idea socjalizmu.



Władysław Gomułka na trybunie sejmowej. CAF — Czarnogórski — telefoto

najgłębszych doświadczeń dziejowych walki wyzwolenia narodu polskiego na przestrzeni całej jego nowożytnej historii.

Wnioski z doświadczeń historycznych narodu

Od chwili rozbiórów Polski w końcu XVIII wieku na przestrzeni dwóch stuleci — najwyższym sprawdzianem stanowiącym wszystkich klas naszego społeczeństwa i wszystkich ugrupowań politycznych była sprawa odzyskania niepodległości. Najbardziej reakcyjne warstwy społeczne, przede wszystkim wśród magnaterii, poszły na ugodę z zaborcami, za cenę zachowania i ochrony swych klasowych przywilejów. Jednakże większość społeczeństwa, ożywiona duchem niezłomnego patriotyzmu i umiłowania wolności, nie zrezygnowała nigdy z walki o odzyskanie niepodległego bytu.

Wszystkie niezliczone ofiary i bohaterkie wysiłki — kontynuował mówca — przyniosły narodowi polskiemu tylko tanie słowa uznania dla jego męstwa i dzielności, nie kosztujące wyraży współczucia dla „nieszczęśliwej Polski”, ale nie przybliżały narodu do niepodległości.

Sztandar niepodległości Polski podniósł dopiero rewolucyjny ruch proletariatu, który zmierzał do obalenia całego panującego feudalno-burżuazyjnego porządku w Europie.

Jednakże nie wszystkie sztan-dary, pod którymi Polacy walczyli, wiodły do niepodległej Polski.

Realną drogę do niepodległości i odrodzenia Polski wytyczyły tylko te siły społeczne i polityczne, które wyrwały się z kregu tradycyjnych idei i reakcyjnych wyobrażeń politycznych, kształtujących się w okresie zaborów i międzywojennego dwudziestolecia.

Obiektywna sytuacja sprawiła — stwierdził mówca — że polskie klasy posiadające i reprezentujące je wsteczne siły polityczne nie były już zdolne

władzę ludową, która dokonała przebudowy społecznej, obroniła nowy, powstający ustrój socjalistyczny przed atakami wrogów i zapewniła mu pomyślny rozwój. Zadanie to można było rozwiązać tylko pod przewodem klasy robotniczej i jej marksistowsko — leninowskiej partii.

Po trzecie — trzeba było wydzignąć kraj z ruiny, wygrać wyścig z czasem i usunąć to zacofanie, w którym po-grążyła Polskę od wieku XVII rządy magnaterii i szlachty, po-tem zaborcy, a wreszcie rządy obszarników i kapitalistów w okresie II Rzeczypospolitej. Zada-nie to można było rozwiązać tylko na drodze budownictwa socjalistycznego.

Dzisiaj bilansując ubiegłe ćwierćwiecze możemy powiedzieć naszemu narodowi, z całym poczuciem odpowiedzialności, że zadania te zostały pomyślnie rozwiązane.

Mamy dziś Polskę Ludową — od Bugu po Odrę i Nysę, silną i bezpieczną, otoczoną granicami przyjaźni i pokoju. Mamy władzę ludową, która strzeże czujnie zdobyczy socjalizmu.

Jeśli na przekór siłom dnia wczorajszego pokonałszy pięć-trzecie trudności, jeśli potrafiłszy przewyczyć własne słabości i błędy i rozwiązać zadania, które postawiła przed nami historia, to stało się tak dlatego, że partia nasza i skupione wokół niej we Froncie Jedności Narodu siły polskiej demokracji socjalistycznej reprezentowały zawsze przyszłość, łączyły los Polski z nowym, postępowym systemem społecznym, z socjalizmem.

Olbryzi dorobek rosnący Polski Ludowej

Przedstawiając dalej osiągnięcia 25-lecia W. Gomułka stwierdził m. in., że produkcja przemysłowa Polski w porównaniu z okresem przedwojennym wzrosła 14-krotnie. Zbu-

To były interesujące dni, jeden nie podobny do drugiego, a każdy narodził się z wieloletniej pracy. Życie spędzało się na ulicy, która była giełdą informacji i plotki, jedynym miejscem spotkań i dyskusji. Wszystko było nowe, nieznaną, mieliśmy znowu wolną Polskę, ale przecież zupełnie inną niż ta, którą zachowałem w pamięci.

Potem czytaliśmy Manifest Lipcowy, rozklejony na murach i parkanach. Wiedzieliśmy już, że Polska będzie demokratyczna, ludowa, że ziemia chłopom, a przemysł robotnikom, ale wciąż nie brakuowało wątpliwości.

Wtedy więc pojawiał się na ulicy jakiś wygwizdany mundur otaczał go tłum ciekawych, padają pytania: co to znaczy demokracja? A dlaczego orzekł tak inne? A jak duża będzie

Rzeczpospolita zapowiadana w Manifestie?

Przypadkowe spotkania zamieniały się w spontaniczne wiece, które zwykle kończyły się odśpiewaniem

Roty, wtedy, tuż po okupacji — pęknął wzruszający jak nigdy. Nie pamiętam takich, którzy mieli suche oczy...

Wycieńczone okupacją, zniszczone i oszołomione walkami miasto zaczęło szybko przychodzić do siebie. Ze stolicy województwa, zaczął się Lublin, przekształcać w stolicę państwa, pełną wojska i wybitnych osobowości; miejscem do którego ścigali z wygnania politycy, nauczyciele, profesorowie, aktorzy, artyści, literaci i dziennikarze. A każdy z nich miał w zanadrzu jakieś pomysły, inicjatywy, projekty reform i przedsięwzięcia. Młodziutka władza — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — starała się zapanować nad tym kłopotliwym i zapałanym ludźmi, których zasoby energii były na miarę całej Rzeczypospolitej. Wprawdzie ówczesne ministerstwa (resorty) zajmowały nie więcej niż po jednej izbie gmachu przy ulicy Spokojnej, ale nikt nie myślał o wygodach. Ważne były tylko SPRAWY.

W niezwykłym tempie przystępuje więc do pracy teatr lubelski, w którym już 1 sierpnia zespół WP wystawia „Słuby panieńskie” Al. Fredry; po tem następuje kolejne premiery, aż po „Wesele” Wyspiańskiego. Rozpoczyna prace Kuratorium, weryfikując matury konspiracyjne, tworzą się zespoły nauczycielskie gotowe uruchomić w normalnym terminie szkoły. Organizuje się drugi w Lublinie Uniwersy-

tet, dopiero w październiku oficjalnie powołany do życia dekretem PKWN i nazwany imieniem Marii Curie-Skłodowskiej.

Wojewódzki Urząd Ziemski zmobilizował 40 młodszych i rozpoczął przygotowania do realizacji reformy rolnej.

Powstają redakcje gazet (m. in. „Rzeczpospolita”), tygodników (Odrodzenie), wydawnictw. Są nowe znaczki pocztowe, dziś unikalne z wizerunkiem Kościuszki, Traugutta i Dąbrowskiego. Wkrótce też następuje wymiana okupacyjnych pieniędzy na nowe, polskie.

To były jednak niełatwe dni, a władza nie leżała — jak to się niektórym zdawało — na ulicy, bo po tych ulicach krążyły patroli AL, ale i te Komitety Bezpieczeństwa, AK. Na murach pojawia-

ły się rozporządzenia władzy ludowej, a tuż obok rozkazy przedstawicieli rządu londyńskiego. Reakcja nie składała broni. Obóz londyński usiłował opanować sytuację i nie cofnął by się nawet przed zgnieceniem siłą młodej władzy ludowej. Prób takich ze strony wrogów różnego rodzaju było wiele.

27 lipca PKWN powołał pierwszy powiatowy inspektorat oświaty w Chełmie. 30 lipca inspektorem mianowany został bezpartyjny nauczyciel Jan Niziński. 31 lipca Niziński został zamordowany. (Z. Załuski „Czterdziesty czwarty”). To był dopiero wstrząsający początek.

Dni walki i umacniania władzy, wprowadzania w czyn reformy rolnej, dyskusji i wieców — były przede wszystkim dniami zwykłej, ciężkiej pracy. „Zbierano zboże z pól strąconych przez czołgi, opalonych wybuchami, nieraz zbierano je nocą, między okopami i stanowiskami dział, nawet z ziemi nieczyj, na froncie. Orano, siano oziminy. Obok radzieckich wojskowych brygad kolejowych stawali polscy kolejarze, rozdarte specjalnym plugiem torry przyjęły znowu parowozy i pociągi, listonosz ponosił listy... Komitety fabryczne, rolniczo-inżyniersko-administracyjne „trójki kierownicze” nie troszcząc się o prawo własności uruchamiały fabryki, bodaż na część produkcyj-

nej mocy. Stalowa Wola najpierw robiła łopaty, potem remontowała sprzęt — rolniczy i wojskowy. Funkcjonowały szuby naftowe, osiągające wkrótce 75 proc. przedwojennej produkcji. Lubelskie garbarnie dawały 500 par butów dziennie, 200 kożuchów, sto par uprząży mieszcznej. Życie ruszało i ukazywała się stopniowo cała niezwykła niedza zdruzgotanego, ograbionego w latach okupacji, zniszczonego wojną, wyczerpanego kraju. Nie było surowców i nie było specjalistów. Nie było czym płacić i funkcjonariuszom nowej władzy i nauczycielom i robotnikom, nie było w co ubrać miast i miasteczek. Wreszcie okazało się, że nie ma co jeść...).

W tej niełatwej sytuacji nie byliśmy jednak sami. Wprawdzie u naszych wschodnich przyjaciół również była bieda, ale pomocy nie odmawiano. Przez ciwnie: pomoc ta stała się podstawą wszelkich zamierzeń najpierw Związku Patriotów Polskich, a później PKWN. Bez

niej przecież nie można było planować objęcia władzy na wyzwolonych terenach.

Zaczął się jeszcze w 1943 r., gdy przystąpiono do organizowania I Armii, którą trzeba było umundurować i uzbroić. 100 tysięcy żołnierzy przeszło przez Lenino do Lublina, a drugie tyle mobilizowano dla stworzenia II Armii WP. Trzeba było jeszcze wspomóc zaopatrzenie ludzi w miastach i na wsi. Niektóre zdolne podjąć produkcję fabryki czekały na surowce, lokomotywy i samochody, na paliwo. Pierwsze pociągi ruszyły, ale na paleniskach parowozów leżało drewno. Nieraz trzeba było stawiać w polu, a pasażerowie znosili chrust z lasu.

Wkrótce, chyba we wrześniu nadeszły transporty węgla. Najlepszego, jaki był w Związku Radzieckim — antracytu. Było z nim sporo kłopotów. U nas nie umiano nim palić...

W ciężkich warunkach i w walce tworzyły się rzyby Ludowej Polski na lubelskiej ziemi. Dziś, z perspektywy 25 lat trudno sobie nawet wszystko przypomnieć, a cóż dopiero wyobrazić. I może dlatego, nam dojrzałym wiekiem łatwiej ocenić każdą współczesną zdobycz, każdy nowy krok naprzód...

ZBIGNIEW MIKA

*) „Czterdziesty czwarty” — Z. Załuski.

CZYTAJĄC MANIFEST GRANICA DWOCH EPOK

Rodacy! Wybiła godzina wyzwolenia. Armia Polska obok Armii Czerwonej przekroczyła Bug. Żołnierz polski bije się na naszej ziemi ojczystej. Nad umęczoną Polską znów biało-czerwone sztandary”.

Tak zaczyna się historyczny Manifest wydany przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego do narodu polskiego, do Polaków w kraju i na emigracji i do tych, którzy jeszcze wówczas, dokładnie przed 25 laty, znajdowali się w niewoli niemieckiej. Zwraca uwagę szeroki adres Manifestu, bardzo silny akcent położony przez jego twórców na cały naród, na to co może na by naszą sprawą jedno ści narodowej. Było to dowodem mądrości politycznej i umiejętności przewidywania dalszych wydarzeń politycznych.

Z punktu widzenia prawa państwowego żaden manifest nie jest aktem prawotwórczym. Ale ten właśnie Manifest wydany 22 lipca 1945 roku w Chełmie Lubelskim, jest dla nas Polaków czymś znaczącym. Jest dokumentem zapowiadającym nową epokę w historii narodu polskiego. Jest aktem nie mającym sobie równego.

Manifest lipcowy PKWN — powiedział w dwa miesiące po jego ogłoszeniu Władysław Gomułka — jest aktem na miarę historyczną. Stanowi on drogowskaz dla narodu polskiego i dla Polski na okres wojny, jak też na kresła w grubych zary-

sach wytyczne, na których się oprze ustrój społeczny Rzeczypospolitej Polskiej po zakończeniu wojny. Ideologiczno polityczne założenia Manifestu są z ducha swojego i treści na wskroś demokratyczne”.

Chyba celowe i słuszne będzie dzisiaj, w 25 rocznicę ogłoszenia tego wielkopomnego dokumentu, przypomnieć pokrótce niektóre główne jego tezy.

A więc — walka z hitlerowskim najeźdźcą aż do ostatecznego zwycięstwa:

„Chwytajcie za broń! Bicie Niemców wszędzie gdzie ich napotkacie! Atakujcie ich transporty, udzielajcie informacji, pomagajcie żołnierzom polskim i sowieckim! Na terenach wyzwolonych wypełniajcie karnie nakazy mobilizacyjne i spieszcie do szeregów Wojska Polskiego, które pomoże klęskę wrześniową i wraz z armiami Narodów Sprzymierzonych zgotuje Niemcom Grunwald!”

A więc — powrót nad stare polskie granice na zachodzie i granice wschodnie zgodne z leninowską zasadą samostanowienia narodów.

„Stawajcie do walki o (...) powrót do Matki-Ojczyzny starego polskiego Pomorza i Śląska Opolskiego o Prusy Wschodnie, o szeroki dostęp do morza, o polskie stopy graniczne nad Odrą! (...) Granica wschodnia powinna być linią przyjaznego sąsiedztwa, a nie przegrodą między nami a naszymi sąsiadami; i powinna być uregulowana zgodnie z zasadą: ziemię polską — Polsce, ziemię ukraińską, białoruską i litewską —

Radzieckiej Ukrainie, Białorusi i Litwie”.

A więc sojusz ze Związkiem Radzieckim.

„Przyjaźń i bojowa współpraca, zapoczątkowana przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, winna się przekształcić w trwały sojusz i w ścisłe współdziałanie w wojnie”.

A więc przywrócenie swobód demokratycznych.

„Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystępuje do odbudowy państwowości polskiej, deklaruje uroczyste przywrócenie wszystkich swobód demokratycznych, równości wszystkich obywateli bez różnicy rasy, wyznania i narodowości, wolności organizacji politycznych, zawodowych, prasy, sumienia. Demokratyczne swobody nie mogą jednak służyć urogom demokracji. Organizacje faszystowskie jako antynarodowe tępiące będą z całą surowością prawa”.

A więc — reforma rolna.

„Aby przyspieszyć odbudowę kraju i zaspokoić odwieczny pod chłostwa polskiego do ziemi. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpi natychmiast do urzędowania na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej (...) Ziemię gospodarstw obszarowych przejęte zostaną przez Fundusz Ziemi bez odszkodowania...”

A więc — nacjonalizacja podstawowych gałęzi przemysłu.

„Majątek narodowy, skoncentrowany dziś w rękach państwa niemieckiego oraz poszczególnych kapitalistów nie mieści, a więc wielkie przedsięwzięcia przemysłowe, handlowe, bankowe, transportowe oraz lasy, przejdzie pod Tymczasowy Zarząd Państwowy”.

Tych też jest w Manifestie znacznie więcej. Właściwie każde niemal zdanie zawiera w sobie jakąś nową myśl, nową tezę, nowy postulat. Każde niemal zdanie porusza jakąś istotną kwestię przyszłej wizji Polski Ludowej, tej Polski, która dopiero się ziszcza po latach wycieńczonej pracy całego narodu, zjednoczonego, mądrym politycznie działaniem najpierw Polskiej Partii Robotniczej a potem kontynuatorki jej tradycji — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zanim jednak do tego doszło, upłynęło sporo czasu, a z nim — zwłaszcza w począ-

Dokończenie na str. 5

MARIAN FLEJSIEROWICZ



20 lipca 1944 roku przy współdziałaniu polskiej artylerii 69 Armia Radziecka wchodziła w skład I Frontu Białoruskiego wkroczyła na ziemię polską. W dwa dni później — 22 lipca w wyzwolonym Chełmie pracuje już pierwszy robotniczo-chłopski rząd — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Fot. — CAF — archiwum

Jubileusze skłaniają do obejrzenia się wstecz na przebytą drogę, do porównań i refleksji. Skąd wyruszyliśmy? Dokąd doszliśmy? Jakie sukcesy zanotowaliśmy w minionym 25-leciu? Co powinniśmy teraz zrobić, aby gospodarczo dorównać przodującym krajom Europy?

25 lat temu, ponad 40 procent majątku narodowego, w tym 66 procent zakładów przemysłowych, leżało w gruzach. Wojna cofnęła nasz kraj w rozwoju przynajmniej o 20 lat. Dlatego wszelkie porównania naszego obecnego stanu posiadania ze stanem roku 1945 lub 1938 nie są w pełni obiektywne. Po wojnie startowaliśmy bowiem z pozycji roku 1918, a nawet z lat jeszcze wcześniejszych.

W ciągu powojennego 25-lecia wydaliśmy na odbudowę i rozwój kraju, trudną do

Polska 1944-1969

objęcia wyobraźnia kwotę 2 bilionów złotych. Gdyby podzielić tę kwotę między dorosłych i pracujących obywateli kraju, to na każdego przypadłoby ponad 120 000 złotych, czyli w przybliżeniu równowartość przeciętnego zarobku jednego pracownika za okres ostatnich 5 lat. Taki był wkład każdego z nas w odbudowę i rozwój gospodarki kraju po wojnie.

Największą część owej astronomicznej kwoty — bo około 800 miliardów — pochłonęło uprzemysłowienie kraju. Zbudowaliśmy setki nowych wielkich zakładów, odbudowaliśmy zniszczone,

rozbudowaliśmy je i zmodernizowaliśmy. W porównaniu ze stanem przedwojennym nasza produkcja przemysłowa wzrosła 13-krotnie, przy czym dwie trzecie tej produkcji pochodzi z fabryk zbudowanych po 1944 roku.

Dzięki inwestycjom przemysłowym uzyskaliśmy ogromną liczbę nowych miejsc pracy, niezbędną do realizowania polityki pełnego zatrudnienia. Jeśli według spisu z 1931 roku tylko 12,5 procent ówczesnej ludności Polski żyło z pracy w przemyśle, to obecnie — 30 procent.

Następna pozycja w powojennych wydatkach inwestycyjnych zajmuje budownictwo mieszkaniowe — 310 miliardów złotych (bez kwot na kapitalne remonty). W ciągu 25 lat oddaliśmy do użytku ludności 8,5 miliona izb mieszkalnych (w 20-leciu międzywojennym — tylko 1,1 miliona). Budownictwo mieszkaniowe jest bardzo kosztowne. Każda nowa izba wraz z urządzeniami towarzyszącymi kosztuje ponad 50 000 zł. Nie stać nas jeszcze na zapewnienie każdemu obywatelowi osobnej izby. Chcemy najpierw zapewnić każdej rodzinie samodzielne mieszkanie. Dlatego co roku budujemy więcej mieszkań; w ciągu 2 lat oddaliśmy więcej izb do użytku niż w całym międzywojennym 20-leciu.

Inwestycje w rolnictwie pochłonięły po wojnie 262 miliardy złotych, przy czym 65 procent tej kwoty stanowiły środki państwa, a pozostałe 35 procent — prywatne wkłady rolników.

Najczęściej rolnicy wykorzystywali środki prywatne na budowę stodoł, obór, stajni oraz na zakup inwentarza. W latach 1950—1968 zbudowali — przy kredytowej pomocy państwa — około 720 000 nowych budynków gospodarczych, czyli nowy budynek w co piątym gospodarstwie.

Środki państwowe kierowane były przede wszystkim na mechanizację rolnictwa, meliorację gruntów i elektryfikację wsi. Osiągnięcia w tych dziedzinach są olbrzymie i samo rolnictwo nigdy nie byłoby w stanie ich dokonać.

Na inwestycje w transportie i łączności przeznaczaliśmy po wojnie 224 miliardy złotych. Z tego: 30 mld na budowę linii kolejowych, 50 mld na powiększenie taboru i sprzętu, 25 mld na drogi i dalsze 25 mld zł na flotę handlową. Ta ostatnia jest naszą dumą. Na wskroś nowoczesna, składa się z 237 statków i jest 11-krotnie większa od przedwojennej.

Dalsze główne pozycje wydatków z owych 2 bilionów złotych to: inwestycje społeczne — 115 mld zł, inwestycje w gospodarce komunalnej — 74

mld oraz inwestycje handlowe — 63 mld zł.

Warto tu podkreślić, że w latach 1950—1968, z każdego rozdysponowanego w kraju tysiąca złotych na inwestycje, Wielkopolska otrzymywała 65 złotych. Natomiast województwa z nią sąsiadujące: bydgoskie — 44, łódzkie — 56, wrocławskie — 71, zielonogórskie — 20 i koszalińskie 19 zł.

Leż wróćmy do przemysłu. W 1968 roku istniało w Polsce około 50 000 zakładów przemysłowych, zatrudniających łącznie 4 mln osób. Przemysł nasz wytwarza kilkadziesiąt tysięcy wyrobów, a jeśli liczyć w szczegółowym asortymencie — to liczba ich wyrażać się będzie w milionach. Znaczącej części tych wyrobów przed wojną nie produkowaliśmy. Wartość rocznej produkcji naszego przemysłu osiągnęła w ubr. około 932 miliardy zł.

W porównaniu z rokiem 1938 przemysł nasz wytwarza dziś więcej: energii elektrycznej — 14 razy, stali — 4,4 raza, obrabiarek — 34 razy, maszyn dla przemysłu spożywczego — 28 razy, maszyn elektrycznych — 100 razy, samochodów — 20 razy, kwasu siarkowego — 7 razy, cementu — 6,8 raza, włókien chemicznych — 16 razy, motocykli — 132 razy więcej itd. itp. Produkcji znacznej części ważnych wyrobów, takich np. jak statki, autobusy, kauczuk, tworzywa sztuczne w ogóle nie da się porównać. Nie było jej u nas przed wojną.

Pozycja Polski wśród 150 krajów świata stale rośnie. W

produkcji energii elektrycznej zajmuje ona 13 miejsce, kwasu siarkowego — 12, paliw i cementu — 11, statków, obrabiarek i turbin — 10, nawozów sztucznych i traktorów — 9, w produkcji mięsa — 8, cynku — 7, a w miedzi chyba jeszcze wyższą.

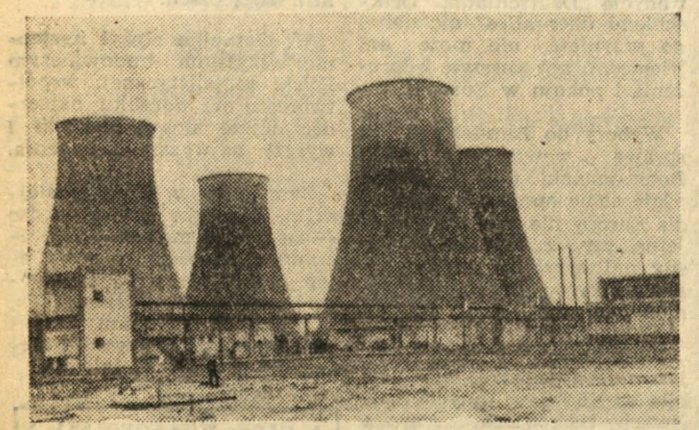
Czy oznacza to, że Polska stała się już krajem wysoko uprzemysłowionym? Chyba jeszcze nie. Wciąż jeszcze duża część ludności utrzymuje się z rolnictwa, niektóre ważne dziedziny przemysłu nie są dostatecznie rozbudowane, a w produkcji szeregu ważnych wyrobów nie osiągamy poziomu krajów wysoko uprzemysłowionych.

Np. w produkcji stali i kwasu siarkowego, w przeliczeniu na 1 mieszkańca osiągnęliśmy obecnie poziom Anglii i Francji sprzed 10 lat, a Niemiec — z roku 1939. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że wojna cofnęła nasz kraj w rozwoju co najmniej o 20 lat, i że startowaliśmy z pozycji osiągniętych przez wysoko uprzemysłowane kraje już w końcu XIX wieku, to w powojennym 25-leciu przebyliśmy drogę rozwoju, na którą tamte kraje potrzebowały 50 lat nawet więcej.

To napawa dumą i optymizmem. Przekroczyliśmy już bowiem etap kraju przemysłowego. Jesteśmy na drodze do zdobycia miana kraju wysoko uprzemysłowionego!

PIOTR CHOJNACKI

(P. S. Fakty i liczby z książki Natalii Świdzińskiej pt.: „Polska 1944—1969”.)



Elektrownia „Adamów”. Fot. — K. Przychodźki



Gmach dawnej dyrekcji PKP w Chelmie był od 21. do 31. lipca 1944 roku siedzibą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Fot. — CAF — Rosiak

Dokończenie ze str. 4

kowym okresie powojennym — niemało krwi. Nie od razu wszyscy ruszyli zgodnie do odbudowy zniszczonego kraju. Byli też jawni i skryci wrogowie rodzającego się nowego państwa demokratycznego.

„Odrzucimy precz warcholów, agentów reakcji, którzy przez rozbitanie jedności narodowej, przez próbę prowadzenia walk między Polakami idą na rękę hitlerzom”. Zadania wyzwolenia Polski, od budowy Państwowości, doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca, uzyskania dla Polski godnego miejsca w świecie, rozpoczęcia odbudowy zniszczonego kraju — oto nasze naczelne zadania.

Nie wszyscy wówczas wierzyli w możliwość spełnienia tych słów. Dzisiaj są one jeszcze jednym dowodem słusznego

ści obranej drogi. To, co przed ćwierćwieczem mogło uchodzić jeżeli nie za mrzonkę to przynajmniej za bardzo mglistą wizję, zostało urzeczywistnione w stopniu znacznie szerszym niż to zapowiadał Manifest. Polska leżała przede wszystkim w gruzach. Na znacznych jej terenach panowały jeszcze okupant dymy kominów krematoriów, ciągle przybywało świeżych masowych grobów, szalał terror hitlerowski. Ciągłe jeszcze naród polski płacił najstraszliwszą cenę Słowa Manifestu: trafiały najpierw na ziemię wyzwolone, a potem stopniowo szły wraz z wyzwoleniem na zachód. A często nawet wyprzedzały wojska wyzwolenicze i przez linie frontu przeto stawały się na terenach jeszcze okupowanych. Otwierały przed narodem nowy rozdział dziejów Polski, zamykając równo cześnie stary.

Pod Manifestem podpisali się członkowie PKWN, będący przedstawicielami różnych ugrupowań i orientacji politycznych. Głównym jednak inicjatorem tego dokumentu była walcząca dotychczas w podziemiu Polska Partia Robotnicza. Bez trudu można się doszukać pierwowzoru zasadniczych kierunków Manifestu w deklaracji programowej PPR „O co walczymy” z 1 listopada 1943 roku, oraz w innych dokumentach partii i publikacjach działaczy partii pisanych na długo przed wydaniem Manifestu. Oto w liście otwartym do Delegatury krajowej Rządu generala Sikorskiego Komitet Centralny PPR 15 stycznia 1943 roku pisze:

„Gdyby rząd londyński i Delegatura krajowa zajęły wyrażone stanowisko, odrzucające i potępiające całkowicie przedwojenną politykę sanacji, szczególnie wobec Związku Radzieckiego, to sprawa FRONTU NARODOWEGO, sprawa JEDNOŚCI NARODOWEJ stałaby się sprawą o wiele realniejszą i łatwą do przeprowadzenia”.

Oto 1 kwietnia 1943 roku konspiracyjna PPR-owska „Trybuna Wolności” tak pisze: „Nasz PROGRAM NARODOWY nie jest ani frazesem ani odchyleniem nacjonalistycznym. Jest on realnym i koniecznym programem walki. Wbrew wszelkim usiłowaniom rodzimej reakcji — JEDYNOLITY FRONT NARODOWY staje się coraz bardziej faktem. Mimo wszelkich trudności jednoczą się wszystkie siły narodu do WSPÓLNEJ WALKI WYZWOLENIECZEJ. Ale — czy z chwilą wypędzenia okupanta współdziałanie to zaniknie? Tak być nie powinno. Naród polski może i powinien zostać NADAL ZJEDNOCZONY (...) dla przebudowy społecznej kraju”.

W przeddzień rocznicy Manifestu, na VIII sesji Krajowej Rady Narodowej Władysław Gomułka powiedział: „Współczesne pokolenie na drodze polskiej, wpisano do chlubnych kart naszej historii nową datę, która stoi jakby na progu, na pograniczu dwóch różnych okresów historycznych Polski. Ta data jest dzień 22 lipca 1944 r. U podług tej daty leży czyn bohaterski narodu polskiego, czyn okupacji morzem krwi przelanej i bezmiarem cierpień narodu przesiąknięty. I równocześnie u podstaw 22 lipca 1944 r. leży wielka światłana idea odrodzenia Polski na nowych podstawach”.

Już w tych kilku zdaniach kryje się uzasadnienie podniesienia tego dnia do rangi ogólnonarodowego święta, które nadano miano święta Odrodzenia Polski. Dnia, w którym przed 25 laty na pierwszym skrawku oswobodzonej Polski padły historyczne słowa: „Rodacy! Wybiła godzina wyzwolenia”.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Budowniczości Polski Ludowej

Gospodarz

Zaproszenie do Warszawy przyszło dość późno, bo dopiero 19 lipca. Józef Cebulski wiedział, że to o odznaczenie chodzi, jednakże dlaczego polecono przyjechać razem z małżonką — tego już wykombinować nie mógł. Nie domyślała się też pani Zofia Cebulska, którą wprowadził pobyt w stolicy ciekawie, ale i napawał treścią. Nigdy nie byłam w Warszawie — mówi dziś pani Zofia — i trochę się bałam. Mąż jednak namawiał, więc co było robić. Pojechaliśmy razem.

W dwa dni później w Urzędzie Rady Państwa odbyła się wielka uroczystość. Były przemówienia wybitnych osobistości, potem dekoracja, wymiana życzeń gratulacyjnych i uściski dłoni, ale Józef Cebulski zapamiętał z tego dnia najlepiej jedno — słowa Aleksandra Zawadzkiego: „Jesteście Budowniczymi Polski Ludowej, życząc wam dalszych sukcesów i jeszcze lepszych plonów”.

Dużą, oprawioną w bordową skórę okładkę z tłoczonym złotym orłem biorę z rąk pana Cebulskiego z namaszczeniem i świadomością, że takich dokumentów jest w Polsce zaledwie kilkadziesiąt. Wewnątrz, na czepnym papierze wydrukowano:

„W 15-lecie P. L. za wybitne zasługi w dziedzinie rolnictwa oraz w pracy społeczno-politycznej odznaczony zostaje Orderem Budowniczych Polski Ludowej Józef Cebulski. Warszawa 22 lipca 1959 r. Podpisy: Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, Sekretarz Rady Państwa — Julian Horodecki”.

— Dlaczego akurat ja dostąpiłem tego zaszczytu? — mówi mój gospodarz, tego nie wiem. Przecież PGR-ów tej miary co nasz jest wiele. Kierownik wyraźnie akcentuje słowo „nasz”, jakby dla podkreślenia, że o załogę tu chodzi, o pegeerowską społeczność. Dzieli swoje osobiste osiągnięcia z ludźmi, z którymi pracuje tu od 23 lat. Wie, że sukcesy są wspólne, stanowiące rzeczowy związek: jego kierowniczych umiejętności i ich sumiennej zaangażowanej pracy.

Istotnie! Obecnie już wiele PGR-ów może poszczycić się osiągnięciami podobnymi do sukcesów Zytowiecka z powiatu Gostyń (woj. poznańskie). Ale wówczas, w latach pięćdziesiątych...

— W czterdziestym szóstym, gdy nastał Cebulski, nie było wiadomo od czego zaczynać — opowiada jeden z robotników. Mieliliśmy 30 sztuk bydła, 8 koni i owce. W czworakach gnieździła się bieda, jaką jeszcze po sobie zostawił hrabia Mielżyński i później okupant. Choć to było poznańskie i niby wzorowa gospodarka, oralo się tylko

bie świadomych obywateli tej samej ludowej ojczyzny.

I chyba dlatego zawsze można było na tę załogę liczyć. Pod kierownictwem Cebulskiego, już wtedy, w latach najtrudniejszych dla rolnictwa pokazywała ona jak należy pracować. Tu, w Zytowiecku, notowano jedne z najwyższych plonów w kraju i wśród PGR-ów. Po 33 kwintale czterech ziób z hektara zbierano, gdy u innych było po 19—20 kw. Tu, krowy dawały po 4 tys. litrów mleka, stąd pochodziła znakomita wina merynosów. Stąd rolnicy wywozili dobre doświadczalnia i wzorce gospodarowania dla PGR-ów w całym kraju, tu stał odbywali absolwenci szkół.

Wprawdzie mowa o latach pięćdziesiątych, ale i teraz — największą Zytowiecka jest pełna dobrych osiągnięć. W tym roku, w czerwcu na aukcji zwierząt hodowlanych w Naradowicach pod Poznaniem (z okazji Międzynarodowych Targów Poznańskich) gospodarstwo Cebulskiego zdobyło Złoty Medal za partię macior merynosów i rasy polskiej oraz dwa Medale Srebrne i jeden Brązowy — za sztuki indywidualne owiec i baranów. A i plonów nie można się wstydić. Każdy hektar daje tu po 34—35 kwintali pszenicy, po 400 q buraków cukrowych...

Józef Cebulski jest już od paru tygodni na emeryturze. Ma 67 lat, ale nie czuje się zmęczony. Nadal prowadzi ten sam tryb życia: dzień zaczyna o 5 rano obchodem po oborach i chlewach. Towarzyszy mu zwykle najmłodszy syn Zdzisław Kazimierz. Nie, powiedzmy inaczej, to ojciec teraz idzie obok syna, on bowiem jest od miesiąca kierownikiem gospodarstwa.

I właśnie dlatego postanowilem nie kończyć tego reportażu. W tym miejscu zaczyna się przecież drugi rozdział dziejów rodu Cebulskich, któremu dam taki początek: Józef miał czworo dzieci. Córka ukończyła Akademię Medyczną — Wydział Farmaceutyczny, najstarszy syn — Technikum Rolnicze w Bojanowie, średni został oficerem lotnictwa, ale zaocznie ukończył Wyższą Szkołę Rolniczą. Najmłodszy, z dyplomem WSR w Poznaniu wrócił do Zytowiecka, by kontynuować zaczęte przez ojca — Budowniczości Polski Ludowej dzieło wzorowego gospodarowania.

JACEK WOLSKI

Przyjaciel ludzi

Zacząłem zapieścić notatkami kolejne kartki. Wiktor Dega, urodzony w 1896 roku w Poznaniu. Służbę wojskową odbywał w wojsku niemieckim i walczył na frontach: wschodnim i zachodnim podczas I wojny światowej. Wojnę kończy w szeregach powstańców wielkopolskich. Przystąpił do powstania na samym początku, traktując swój ochotniczy zaciąg jak najbardziej naturalnie jako przedwojenny członek tajnych organizacji niepodległościowych.

Koniec wojny to początek studiów medycznych na uniwersytetach w Berlinie, Warszawie i Poznaniu. Po ich ukończeniu — studia dokształcające we Francji (Lyon, Paryż), we Włoszech (Bologna), w Szwecji (Sztokholm).

We wrześniu 1939 r. poręczył go kolejna światowa zawierucha wojenna. Bierze w niej udział jako lekarz — oficer rezerwy. Niemcy biorą go do niewoli razem ze szpitalem wojskowym. Po zwolnieniu zostaje w Warszawie, gdzie pracuje w szpitalu. Kolejną nawałnicę przeżywa podczas powstania warszawskiego. Ratuje wówczas rannych powstańców, przechodzi całą ciężką powstańcza. Kiedy go później zapytałem co uważa za największe osiągnięcie swego życia profesor Dega powiedział: „To, że żyję, mając 72 lata, że przetrwałem wszystkie kataklizmy, które stały się moim udziałem”.

Natychmiast po ukończeniu wojny Wiktor Dega wraca do rodzinnego Poznania. W latach 1946—1950 jest dyrektorem kliniki ortopedycznej Uniwersytetu Poznańskiego,

Dokończenie na str. 6

MIECZYSLAW SKĄPSKI

A GŁOS WIELKOPOLSKI I Nr 172 (7907) 22 VII 1969

ALOJZY TWARDECKI

Szkola ianczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

W następnym liście spróbuję Ci wyjaśnić, co ja o tym sądzę. Wówczas jednak miałem tylko niejasne przeczuć, że coś tu się nie zgadza — ale co? Zmęczony tymi myślami zasnąłem. Liczyłem na dzień następny, lecz jednocześnie bałem się go. Jak będzie to wszystko wyglądać przy świetle dziennym? Całe szczęście, że to jeszcze daleko — kilka godzin. Pozostaje zatem czekać, co przyniesie jutro.

LIST DWUNASTY

Słońce jaśniało wysoko na niebie, gdy otworzyłem oczy z sąsiedniego pokoju dochodziły mnie jakieś głosy; matki oraz ojca poznałem, ale był jeszcze jeden — obcy. Naraz drzwi się otworzyły i do mego pokoju weszła jakaś starsza kobieta w towarzystwie Mamy. Czuję się nieswojo, domyślałem się, że to na pewno ktoś z rodziny, ale kto? Pamięć podsuwała mi uporczywie myśl, że jest to ta babcia, którą jak przez mgłę widziałem w swych snach i majaczeniach w Niemczech. Szczególnie dobrze przypominam sobie drobne wydarzenia. Pewnego razu mój starszy brat czy kuzyn zaprezentował na moich guzikach magiczną sztuczkę. Polegała ona na oberwaniu wszystkich guzików u mego ubrania i próbie przymocowania ich bez pomocy igły i nici. Eksperyment oczywiście się nie udał, a mój „nauczyciel” dostał porządne lanie od tej właśnie babki. Może

ta kobieta jest tą z moich wspomnień? I faktycznie: „To jest twoja babcia — powiedziała mama — pamiętasz?” Byłem zły, ciągle tylko to „pamiętasz” — i to zarówno tu, jak i w Niemczech. „Nie pamiętam!” Babcia na pytanie, czy rozpoznaje wnuczkę we mnie, kiwała potakująco głową z absolutnie przekonaną miną. Mama promieniała z radości.

Przed śniadaniem udałem się na poszukiwanie łazienki. Bez rezultatu. Okazało się, że w Rogoźnie nie ma wodociągu, choć miasteczko leży nad pięknym jeziorem — wodę trzeba przynieść wiadrami z pompy na rynku miasteczka. — Szkoda, że problem ten nie znalazł do dziś upragnionego przez mieszkańców rozwiązania. Dziwna jest obojętność władz miejskich na te sprawy. — A więc Polacy myją się tak rzadko, że zbędne są im wodociągi, wystarczy mała miednica — myślałem z nietajoną satysfakcją. Nabrałem pewności siebie. Potwierdzało to przecież moje wyobrażenia o Polakach. Ponieważ swe uwagi wyrażałem częściowo głośno, irytowało to ojca tak dalece, że w pewnym momencie wyszedł bez słowa trzasnąwszy drzwiami. Mama próbowała mi niezdecydowanym głosem wyjaśnić, na czym polegają trudności, ale żadne argumenty nie przemawiały mi do przekonania.

Wreszcie śniadanie — też godne zanotowania. Znowu niespodzianka, tym razem jednak przyjemna. To miłe zdziwienie miało mi zresztą towarzyszyć i później. Takiego jedzenia jak u mamy w Polsce nigdy nie widziałem w Niemczech, a przecież nasza kochanka kuchnia była jak na tamte warunki wręcz doskonała. To samo wrażenie odniósł w kilka lat później tata, gdy przyjechał do Polski z wizytą, a trzeba pamiętać, że jako Bawar odznaczał się nie lada smakiem. W Niemczech jedliśmy naprawdę dobrze, ale to, co ujrzałem — nie tylko u mamy — wprowało mnie w zdumienie. Polacy nie są tak bogaci jak my w NRF, a takie posiłki!

Wietnam oskarża

Gdyby zsumować i traktować poważnie wszystkie dotychczasowe kroki i inicjatywy „pokoju”, podejmowane w konflikcie wietnamskim przez USA i ich sąsiadów marionetki, to wojna na Półwyspie Indochińskim mogłaby potrwać co najwyżej rok względnie półtora roku. Występował z nimi Johnson, a obecnie występuje także Nixon, pragnąc wykazać wspaniałomyślność, że „Hanoi nie chce pokoju”. Szeroki rozgłos nadano decyzji o wstrzymaniu bombardowań DRW, podobnie jak obecnie sprawie wycofania 25 tys. żołnierzy amerykańskich z Wietnamu. Z inicjatywą „pokoju” wystąpił nawet marionetkowy prezydent reżimu sąjonnego Van Thieu — zapraszając członków NFW do „wzięcia udziału w wyborach”, pod warunkiem wszakże, że wykażą oni w sposób dość zdecydowany, iż nie są komunistami.

Nikt jednak, nawet w Ameryce nie ma wątpliwości, że np. decyzja o redukcji wojsk USA w Wietnamie Południowym, była krokiem politycznym, a nie wojskowym. Podjęcie jej stało się koniecznością, przede wszystkim wobec presji społeczeństwa amerykańskiego, niezadowolonego z wojny, a także z uwagi na zbliżającą się kampanię wyborczą do Kongresu.

W tych dniach mija właśnie pół roku od chwili objęcia przez Nixona urzędowania w Białym Domu. Niestety, w ciągu tych 6 miesięcy nowy prezydent USA nie zrobił nic, aby wycofać USA z wojny wietnamskiej. Nawet wspomnianą decyzją o wycofaniu 25 tys. żołnierzy — czyli mniej niż 5 procent amerykańskiego korpusu ekspedycyjnego — nie jest to wyjątkiem. Chodzi bowiem nie o wycofanie sił zbrojnych w ogóle, ale o zastąpienie żołnierzy USA dozbrojonymi i doszkalonymi przez Amerykanów wojskami sąjonnymi. Nie o zredukowanie działań więc chodzi, lecz o „wietnamizację” wojny.

Prawdziwego zatem postępu w rozwiązywaniu konfliktu wietnamskiego nadal brak i nie wskazuje na to, aby mogły go przynieść najbliższe tygodnie. Prasa amerykańska pociesza się co prawda, iż w ostatnim miesiącu nastąpiło jakoby złagodzenie działań na polu walki, czyniąc bilans tygodniowych strat, które w porównaniu z ubiegłym kwartałem są istotnie mniejsze.

„Ale cena krwi, jaką płać Amerykanie w Wietnamie — pisze „Life” w nr. z 27 czerwca — jest ciągle za wysoka w proporcji do naszego interesu w tym kraju, jakkolwiek o go pojąć”. Ilustracją do tych słów, a zarazem potężnym oskarżeniem administracji wa-

syngtońskiej jest choćby 12 stron zdjęć 242 Amerykanów, zabitych w ciągu jednego tylko tygodnia w Wietnamie, zamieszczonych w tym bynajmniej nie lewicującym czasopiśmie.

Pentagon chwali się wciąż większymi stratami strony przeciwej. Fakty są jednak przeróżne: np. od chwili rozpoczęcia interwencji amerykańskiej zginęło ponad 250 tys. ludzi, zaś ponad 750 tys. osób zostało okaleczonych na zawsze lub rannych.

Według słów zamordowanego senatora Kennedy'ego w trakcie pacyfikacji lub operacji „oczyszczających” tereny partyzanckie, ludność cywilna umieszczana się za drutami kolczastymi i traktuje najczęściej jak bydło.

Nie mniejszą klęską dla cywilnej ludności wietnamskiej są masowe zniszczenia materialne, dokonywane na tym kraju przez USA. Szkodliwa „defoliacja” — jak określa się rozlewianie środków trujących w Wietnamie — niszczy roślinność, zabija zbiora, niejednokrotnie powoduje również ofiary wśród ludności. Z danych przedstawionych przez amerykańskie Towarzystwo Społeczne Opieki nad Nauką (Society for Social Responsibility in Science), a zebranych przez dwóch uczonych amerykańskich w trakcie podróży po Wietnamie wynika, iż chemikalia zniszczyły wiele drzew kazułkowych, jedno z głównych źródeł bogactwa w Wietnamie. Cierpi również południowowietnamski przemysł drzewny: rozpylanie środków chemicznych niszczy przede wszystkim najwyższe drzewa, a bombardowania prowadzone przez superfortece B-52 uszkadzają drzewostan.

Edgar Snow — dziennikarz amerykański — stwierdza, iż Stany Zjednoczone przegrały w Wietnamie Południowym to, co politycy w Waszyngtonie nazywają oficjalnie „batalią o umysły ludzkie”. „Nic dziwnego więc — pisze „U.S. News and World Report” (w nr. z 16. VI), że wszystkie środki podejmowane w celu uzyskania poparcia ludności, nie przynoszą efektów”. Brzmi to zapewne gorzko, zwłaszcza dla tych spośród Amerykanów, którzy w prowadzeniu wojny w dalekim Wietnamie dopatrują się jakichkolwiek motywów racjonalnych.

Również rzekome „inicjatywy pokojowe” amerykańskich pacyfikatorów i ich sąjonnich quislingów w najmniejszym stopniu mogą oddziaływać na naród wietnamski. Zważając na to, że w stanie przestępczym i poturkowaniu i pozbawionej możliwości swobodnego życia ziemi południowowietnamskiej.

JERZY WALASEK



Przesłuchiwanie — jedno z wielu przeprowadzanych na terenach Wietnamu Południowego.

Fot. — CAF

Cenna pamiątka młodości

Pewnie nigdy nie usłyszałabym tej historii, gdyby nie prośba Hanki, córki dr. Stefana Matuszczaka. — Tato, pożycz Manifest, jutro mamy lekcję wychowania obywatelskiego, obiecałeś. Znam gospodarzy od dawna, ale nigdy nie przypuszczałam, że w ich domu znajdzie autentyczny egzemplarz lipcowego Manifestu.

Jakimi drogami trafił ten dokument do domu poznaniaka? — zastanawiam się. Gospodarz jakby przeczuwając moje pytanie zaczyna opowieść.

Nie chciał pracować dla Niemców. Uciekł z Poznania do woj. stanisławowskiego, by być bliżej formujących się oddziałów polskiego wojska. Miał 17 lat. W maju 1944 roku przyjeżdża do II-samodzielnej zmotoryzowanej przeciwpancernego batalionu miotaczy ognia. Nareszcie był w Polskim Wojsku! Przy dźwiękach hymnu narodowego pierwszy w batalionie otrzymał broń. Pamiątkę ten moment doskonale. W imieniu swoim i kolegów przysięgł, że nie spocznie, dopóki Polska nie będzie wolna.

Szybko dał się poznać jako dobry żołnierz. W parę miesięcy później został zastępcą dowódcy kompanii do spraw polityczno-wychowawczych.

Zaledwie parę dni po ogłoszeniu Manifestu PKWN batalion przekroczył Bug. Na drogę, każdy otrzymał kilkanaście egzemplarzy historycznego dokumentu. Ludność witała ich kwiatami. Umęczonym Polakom nieśli ten najbardziej w domy znak wolności — rodzime słowo. Czytano zachłannie postanowienia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, dyskutowano o Polsce sprawiedliwej społecznej. Wtedy też nie wstydził się nikt. „Ziemia skupiona przez Fundusz Ziemi (...) rozdzielona zostanie między chłopów mało-rolnych, średniorolnych i obarczonych licznymi rodzinami,

drobnych dzierżawców oraz robotników rolnych”. Ten fragment podkreślali grubą krechą najczęściej w chłopskich chatkach.

Jaka będzie ta Polska? — pytał rodacy. Wtedy wyciągnął Manifest i snuł wizję przyszłości, która po raz pierwszy od 150 lat była realna. Czasem ktoś chciał tylko nasycić wzrok pierwszym dokumentem odrodzonej Polski. Często sam do niego wracał w trudnych chwilach, a i takie zdarzały się 19-letniemu oficerowi. Używał go nieraz jako przekonującego argumentu w dyskusji. Najpóźniej doniósł Manifest do domu do Poznania. Bojowy szlak wiodł krętymi drogami.

Pierwszą walkę batalion miotaczy ognia stoczył na Przyczółku Magnuszewskim. Dalej z Warszawy ruszyli na Wał Pomorski. Dłuższy zatrzymali się w Kolobrzegu. Za obronę tego miasta batalion odznaczono Krzyżem Grunwaldu II klasy. Forsowali Odrę, szli na Berlin. Koniec wojny zastał ich w Kremen. Nareszcie wracali do kraju. Był rok 1946. Stefan Matuszczak zdjął żołnierską bluzę. Rozpoczął studia farmaceutyczne, a po uzyskaniu dyplomu — pracę w Państwowych Zakładach Farmaceutycznych „Polfa”, którym pozostał wierny do dziś. Manifest lipcowy trafił na biblioteczną półkę razem ze Srebrnym medalem na półu chwały, Za Odrę, Nysę i Bałtyk, Krzyżem Grunwaldu II klasy, oraz polskimi i radzieckimi medalami: Za Warszawę, Za zwycięstwo, i Za zdobycie Berlina. Jak przystało cennej pamiątce młodości.

I takie są dzieje 25-letniego dokumentu. Powie ktoś zwyczajna kartka papieru. A jednak nie zwyczajna. Papier położył, ale treści nie przyspał, był zapamiętany i to jest najważniejsze.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

sze w najbliższej przyszłości? Odpowiada profesor Wiktor Dega:

„Trzeba zintensyfikować szkolenie specjalistów potrzebnych w zespole rehabilitacyjnych, trzeba opracować i ujednolicić prawa i obowiązki tych specjalistów. Szerzej uświadamiać wszystkich lekarzy o zasadach rehabilitacji. W programach studiów medycznych nie ma tego, choć akademie mające zrozumienie problemu wplatają zagadnienia rehabilitacji do wykładów. Powinno zaś nastąpić integracja tematyki rehabilitacyjnej we wszystkich specjalnościach lekarskich. Ruch jest także lekiem — o tym powinien wiedzieć każdy lekarz. Dziś gdy rehabilitacja przestała być „delikatową” a staje się powszechną, potrzebą w każdym wojewódzkim szpitalu oddziału rehabilitacyjnego, na razie choćby jego namiastki. W dalszej przyszłości widzę potrzebę usuwania barier architektonicznych, tego wszystkiego co w domu, w miejscu pracy, w klinice, sklepie utrudnia życie inwalidom. Ale to już za daleko wybiegamy w przyszłość...”

Taki jest. Stale myślący dalekosiężnie, a z żelazną konsekwencją realizujący na co dzień, powoli, swoje plany. Mający czas na wszystko i dla każdego. Skromny, ujmujący, uprzejmy, nie mówiący nigdy o sobie. „Mniej mówić, a więcej robić” — oto jedno z jego twierdzeń. Profesor Wiktor Dega, człowiek, który przywraca innym życie, zaszczepia im nadzieję.

I liga żużla

Najciekawszym spotkaniem ekstraklasy żużlowej był niedzielnny pojedynek lidera tabeli, Śląska Świętochłowice z obrońcą tytułu mistrza Polski ROW Rybnik. Zwyciężyli żużlowcy z Świętochłowic 40:38.

W pozostałych spotkaniach Polonia Bydgoszcz wygrała z Włókniarzem Częstochowa 48:29. W Rzeszowie miejscowa Stal zremisowała z Wybrzeżem Gdańsk 39:39, a we Wrocławiu Stal Gorzów pokonała Spartę Wrocław 45:33.

W tabeli prowadził nadal Śląsk Świętochłowice — 13:3. Na drugie miejsce awansowała Stal Gorzów — 11:5 przed ROW Rybnik — 10:6. Polonia Bydgoszcz — 9:7. Wybrzeżem 7:9.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Na 25-lecie PRL

Gniezno otrzymało krytą pływalnię

Pięknym akcentem obchodów 25-lecia PRL w Gnieźnie była nieodwiedzalna uroczystość oddania do użytku mieszkańców Gniezna zespołu obiektów sportowo-rekreacyjnych. W skład sportowego kompleksu wchodzi: kryta pływalnia, otwarty basen kąpielowy, sala gimnastyczna oraz pomieszczenia socjalne. Dzieci otrzymały brodzik.

Koszt nowego obiektu pokrywany z funduszy GKKFiT, WKSiFiT, WKSiFiS oraz Totolotki wyniósł z górą 17 mln. zł. Przy budowie pomagali również mieszkańcy Gniezna, w ramach czynów społecznych, podejmowanych dla uczczenia 25-lecia PRL.

Uroczystego otwarcia nowego obiektu dokonał i sekretarz KW PZPR w Poznaniu Kazimierz Barcikowski. Przewodniczący Prezydium WRN Franciszek Szczerbal wręczył pięciu zasłużonym przy budowie pracownikom honorowe odznaki „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, a trzech dalszych otrzymało „Dyplomy” z rąk z-cy przew. WKSiFiT E. Sikory.

Po zwiedzeniu nowoczesnej inwestycji przez zaproszonych gości, odbyła się inauguracyjna impreza sportowa — zawody pokazowe z udziałem czołowych pływaków Lecha, Olimpii, Warty, Calisii i Zjednoczonych z Krotoszyna. (za)

Na torach i bieżniach

W pierwszych spotkaniach międzynarodowego turnieju w hokeju na trawie, rozgrywanego w Gnieźnie, miejscowa Stella pokonała Dynamo (Berlin) 9:1. Sparta (Gniezno) zwyciężyła Dynamo 3:2, a Stella wygrała z Motor (Kochet) 3:1.

W wioślarskich mistrzostwach Polski seniorów oraz centralnych regatach na Malcie rozegrano przedbiegi. Czwórki mieszkie zakończyły się niespodziewanym zwycięstwem młodych wioślarzy Budowlanych Płock, którzy pokonali czwórke Zawiszy Bydgoszcz. Mistrzini Polski Danuta Pribe z KW-4 zajęła dopiero trzecie miejsce w jedynkach. Wyrzuciła ją Jezierska (AZS Toruń).

W międzynarodowych skokach do wody, które zakończyły się na pływalni przy ul. Chwałkowskiej, uzyskano wyniki. Mezczyźni: trampolina — 1. Ion Ganea (Rumunia) 468,05 pkt., 2. Jerzy Kowalewski (Polska) — 466,05 pkt., 3. Jakub Puchow (Polska) 456,43 pkt.

W skokach z wieży zwyciężył Rumun Grancu 430,58 pkt. p-z Polakami Jakubem Puchowem — 423,35 pkt. Trzecim był Jerzy Kowalewski 415,80 pkt. i dalej Tadeusz Budek 402,85 i Jerzy Suchecki 388,85 pkt.

Wśród kobiet klasa dla siebie w skokach z trampoliny była Ewa Bojarska, uzyskując 344,55 pkt. Drugą była Elżbieta Grochowska 305,55 pkt. przed Rumunką Ecetariu na Dumitriu 300,00 pkt. oraz Małgorzatą Godlewską — 271,05 pkt.

W skokach z wieży zwyciężyła Ewa Bojarska przed Małgorzatą Godlewską z 259,50 pkt. W czwartym dniu akademickich regat żeglarskich Polskiej w Trzebieży, na czterech wioślarskich, w klasie „Finn” prowadził Bracław (Olsztyn) przed Rynkiewiczem (Warszawa) w klasie „Hercule” para Szeliwiak — Kobylinski (Szczecin), natomiast w klasie „Latający Holender” Bielski — Petrusi (W-wa).

Polscy tenisiści zajęli pierwsze miejsce w pucharze Galea, w turnieju eliminacyjnym w Mandorff les Bains w Luksemburgu, zwyciężając w decydującym spotkaniu Meksyk 4:1. Polacy zakwalifikowali się do turnieju półfinałowego. Ich przeciwnikami będą Belgowie.

Zwycięzcą XXIX Międzynarodowego Rajdu Polski został w klasyfikacji generalnej Sobiesław Zasad. Nowicki — Bien (Polska) zajęli czwarte a Komorowski — Bielski (Polska) dziesiąte. W klasyfikacji narodowej zwyciężyła Polska przed NRD.

W Los Angeles zakończył się trójmecz lekkoatletyczny USA — ZSRR — Wspólnota Brytyjska. Były to właściwie dwa mecze: USA — ZSRR i USA Wspólnota Brytyjska. Reprezentacja USA zwyciężyła ZSRR w meczu mężczyzn 125:110, a w spotkaniu kobiet 70:67 (było to pierwsze zwycięstwo Amerykanek w 8 dotychczasowych spotkaniach USA — ZSRR) oraz Wspólnotę Brytyjską — w meczu mężczyzn 137:95, a kobiet — 81:56. W nieoficjalnej punktacji ZSRR wygrał podwójnie ze Wspólnotą Brytyjską: mężczyźni 128,5:104,5, kobiety — 87:50.

Polka Królówna i Węgier Szokec zostali zwycięzcami tegorocznego międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopocie. W finałach Królówna pokonała Borka — Węgry 6:3, 6:6, a Szokec wygrał z Rybarczykiem 6:1, 4:6, 6:0.

W Goeteborgu odbyło się spotkanie lekkoatletyczne kobiet Polski — Szwecja z udziałem zawodniczek do 20 lat. Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentantek Szwecji 72:63. Z 13 rozegranych konkurencji Polki wygrały 6, w tym obie sztafety.

W trójmecz w kolarstwie torowym w Lipsku w ogólnej punktacji wygrała reprezentacja tego miasta przed drużyną Łodzi i Hawną.

W Londynie na międzynarodowych mistrzostwach W. Brytanii startowały polskie plotkarki. Uległy one w biegu 100 m reprezentantce Tajwanu — Chi Chen, która uzyskała czas 13:5. Polki zajęły dwa kolejne miejsca: Teresa Nowakowa przed Teresą Sukniewicz. (x)

I liga żużla

Najciekawszym spotkaniem ekstraklasy żużlowej był niedzielnny pojedynek lidera tabeli, Śląska Świętochłowice z obrońcą tytułu mistrza Polski ROW Rybnik. Zwyciężyli żużlowcy z Świętochłowic 40:38.

W pozostałych spotkaniach Polonia Bydgoszcz wygrała z Włókniarzem Częstochowa 48:29. W Rzeszowie miejscowa Stal zremisowała z Wybrzeżem Gdańsk 39:39, a we Wrocławiu Stal Gorzów pokonała Spartę Wrocław 45:33.

W tabeli prowadził nadal Śląsk Świętochłowice — 13:3. Na drugie miejsce awansowała Stal Gorzów — 11:5 przed ROW Rybnik — 10:6. Polonia Bydgoszcz — 9:7. Wybrzeżem 7:9.

Wybrzeżem 7:9.

Puchar Intertoto

Piłkarze krakowskiej Wisły pokonali w meczu Intertoto Esbjerg 2:1 (2:0).

Po tym zwycięstwie Wisła utrzymała się na 1. pozycji grupy VIII. W drugim meczu tej grupy Lierse SK zremisowała z VSS Koszyce 1:1.

Tabela grupy VIII:

1) Wisła	7:1	8:2
2) Lierse SK	5:3	8:4
3) VSS Koszyce	4:4	6:8
4) Esbjerg	0:8	2:10

W sobotę Zagłębie Sosnowiec zremisowało w wyjazdowym meczu z Furth SV 0:0. W drugim spotkaniu tej grupy Diurgardens IF pokonało Wiener Sport club 5:2 (3:0).

1) Furth SV 5:3 4:2
2) Zagłębie Sosnowiec 5:3 4:2
3) Wiener Sportclub 4:4 11:14
4) Diurgardens IF 2:6 7:14

W grupie II bytomskie Szombierki uzyskały również wynik bezbramkowy w Lugano z miejscowym FC Lugano. W drugim meczu tej grupy piłkarze GO Ahead zremisowali z Oesters IF 1:1 (0:0).

1) Szombierki Bytom 7:1 14:1
2) Oesters IF 5:3 6:6
3) GO Ahead 2:6 4:4

Odra Opole wygrywa z Chaux de Fonds 3:0 (3:0) awansowała na 1. miejsce w grupie IX. W drugim meczu Odense przegrała z SK Beveren 0:1 (0:0).

1) Odra Opole 5:3 7:4
2) SK Beveren 4:4 4:4
3) Chaux de Fonds 4:4 6:8
4) Odense 3:5 3:4

W naszym obiektywie



Dobre wyniki uzyskują poznający żeglarze na półmetku mistrzostw CRZZ rozgrywanych na Jeziorze Kierskim. W klasie „Finn” prowadzi Karwiński (JKW), w klasie FD „Latający Holender”, jak dotąd bezkonkurencyjnym jest E. Blaszkowski (JKW). Wygrał on wszystkie dotychczasowe wyścigi. Na zdjęciu E. Blaszkowski z bratem Lucjanem.



W klasie „Cadet” walka rozgrywała pomiędzy Lewandowskim (Włókniarz) Popławskim (Sokół) oraz G. Mulczyńskim. Na zdjęciu Grzegorz Mulczyński wraz z siostrą Barbarą, po zwycięstwie w drugim biegu.

Fot. (2) — K. Przychocki

Dokończenie ze str. 5

mieniu profesora. Albowiem wysiłek lekarza pójdzie na marne, gdy sam chory, jego rodzina i środowisko nie potrafią docenić i wykorzystać zdobytej z wielkim wysiłkiem sprawności fizycznej inwalidy i zakreślić jej właściwego pola działalności.

45 lat śledził profesor Dega rozwój ortopedii. Ale od 25 lat działa bardzo konsekwentnie i z wielkim talentem organizatorskim w jednym kierunku: zespolenia ortopedii z rehabilitacją, upowszechnienia tej ostatniej.

Właśnie klinika ortopedyczna w Poznaniu stała się pod kierunkiem profesora Degi bazą wyjściową i wzorcem szerokiej akcji rehabilitacyjnej. Poszerzył on najpierw klinikę o oddział rehabilitacji leczniczej, wyposażony w salę gimnastyczną, pokoje zabiegowe, elektro i hydroterapię, oddział terapii zajęciowej, warsztaty ortopedyczne, stanowiska psychologa klinicznego i asystentów socjalnych, o szkołę i przedszkole dla dzieci. Tu odbywały się eksperymenty. Dziś zaś mamy już opracowane metody rehabilitacyjne od strony naukowej i praktycznej. Na ich podstawie minister zdrowia i opieki społecznej wydał instrukcję dla wprowadzenia zasad rehabilitacji chorych w

powołanej służbie zdrowia i opiece społecznej w całym kraju. Mówi się w świecie o polskim modelu rehabilitacji. Jest to tym cenniejsze, że dokonało się w kraju, w którym ortopedia była nauką w powojennej. Jedyną katedrą ortopedii istniała w Poznaniu. Dziś mamy takie katedry i kliniki przy 9 akademickich. Klimat stworzony przez władze Polski Ludowej, odpowiednio warunki — oto co podkreśla profesor mówiąc o źródłach sukcesów.

Warto się może zastanawiać nad tym, dlaczego zagadnienie rehabilitacji jest tak ważne. Otóż przybywa światu inwalidów. Stanowią oni ok. 2 proc. ludności świata. Z górą 60 mln. ludzi ma sprawność fizyczną bardzo ograniczoną bądź równającą się zeru. Liczby te dotyczą jedynie wypadków stwierdzonych. Iu zaś jest na świecie ludzi, których nigdy nie badał lekarz? W Polsce oblicza się liczbę inwalidów na milion. Rosną szereg okaleczonych na skutek postępu techniki (wypadki przy pracy), jak i postępu medycyny. To ostatnie wygląda jak paradoks. A przecież to zmodernizowanie i udoskonalenie opieki nad niemowlętami zwiększyło znacznie liczbę dzieci np. z porażeniami kurczawymi kończyn. Daw-

Przyjacieł ludzi

niej te dzieci po prostu by nie żyły. Geriatria przedłuża życie ludzi, ale powoduje i to, że zwiększa się liczba ludzi starych w szpitalach często z niedowładem kończyn. Przypomnijmy jeszcze choćby motoryzację, która przysparza coraz więcej ofiar.

Wszystko to sprawia, że potrzeba zajęcia się człowiekiem kalekim jest coraz bardziej palącą. Trzeba tych ludzi przystosować do kaletwa, przywrócić im równowagę psychiczną, udzielić pomocy w uzyskaniu pozycji społecznej i zawodowej mimo istniejącego kaletwa. Oczywiście po odzyskaniu sprawności ruchowej przy pomocy dobrych przyrządów.

Profesor Dega stał się właśnie pionierem tego sposobu leczenia. Zrealizował tę swoją ideę w Poznaniu. Z jego inicjatywy powstawały potem zakłady leczniczo-wychowawcze w Świebodzinie, Cieplicach, Kościanie, Śremie. Na skutek jego starań powstała w Poznaniu pierwsza w Polsce katedra medycyny rehabilitacyjnej. Założył w 1960 r. Polskie Towarzystwo Walki z Kaletwem, jako ogniwo łączące różne sektory rehabilitacji i oddziaływające na społeczeństwo.

Czego więc trzeba nam jeszcze w najbliższej przyszłości? Odpowiada profesor Wiktor Dega:

„Trzeba zintensyfikować szkolenie specjalistów potrzebnych w zespole rehabilitacyjnych, trzeba opracować i ujednolicić prawa i obowiązki tych specjalistów. Szerzej uświadamiać wszystkich lekarzy o zasadach rehabilitacji. W programach studiów medycznych nie ma tego, choć akademie mające zrozumienie problemu wplatają zagadnienia rehabilitacji do wykładów. Powinno zaś nastąpić integracja tematyki rehabilitacyjnej we wszystkich specjalnościach lekarskich. Ruch jest także lekiem — o tym powinien wiedzieć każdy lekarz. Dziś gdy rehabilitacja przestała być „delikatową” a staje się powszechną, potrzebą w każdym wojewódzkim szpitalu oddziału rehabilitacyjnego, na razie choćby jego namiastki. W dalszej przyszłości widzę potrzebę usuwania barier architektonicznych, tego wszystkiego co w domu, w miejscu pracy, w klinice, sklepie utrudnia życie inwalidom. Ale to już za daleko wybiegamy w przyszłość...”

Taki jest. Stale myślący dalekosiężnie, a z żelazną konsekwencją realizujący na co dzień, powoli, swoje plany. Mający czas na wszystko i dla każdego. Skromny, ujmujący, uprzejmy, nie mówiący nigdy o sobie. „Mniej mówić, a więcej robić” — oto jedno z jego twierdzeń. Profesor Wiktor Dega, człowiek, który przywraca innym życie, zaszczepia im nadzieję.

I liga żużla

Najciekawszym spotkaniem ekstraklasy żużlowej był niedzielnny pojedynek lidera tabeli, Śląska Świętochłowice z obrońcą tytułu mistrza Polski ROW Rybnik. Zwyciężyli żużlowcy z Świętochłowic 40:38.

W pozostałych spotkaniach Polonia Bydgoszcz wygrała z Włókniarzem Częstochowa 48:29. W Rzeszowie miejscowa Stal zremisowała z Wybrzeżem Gdańsk 39:39, a we Wrocławiu Stal Gorzów pokonała Spartę Wrocław 45:33.

W tabeli prowadził nadal Śląsk Świętochłowice — 13:3. Na drugie miejsce awansowała Stal Gorzów — 11:5 przed ROW Rybnik — 10:6. Polonia Bydgoszcz — 9:7. Wybrzeżem 7:9.

Wybrzeżem 7:9.

MARGARYNA - SMACZNA, TANIA, ZDROWA

K4431

Przetarg

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ostrowie Wlkp. Zakład Usług Remontowo-Budowlanych — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w piekarni w Odolanowie następujących prac:

1. Instalacji wodno-kanalizacyjnej,
2. Instalacji c.o. i wentylacji mechanicznej,
3. Instalacji elektrycznej i ogólnym.

Termin wykonania w/w prac do uzgodnienia.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” należy składać do dnia 31 lipca 1969 r. w Zakładzie Usług Remontowo-Budowlanych PZGS Ostrow Wlkp., ul. Partyzancka 37.

Komisjnie otwarcie ofert nastąpi dnia 2 sierpnia 1969 r. o godz. 10.

Informacje dotyczące szczegółowego zakresu robót oraz dokumentację projektową otrzymać można w ZURB, adres jak wyżej.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K3391

Niejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągów-Kanalizacyjnych w Poznaniu, ul. Północna 14 — OGŁASZA PRZETARG na remont kapitalny

1. Krusząrkę szkieletową
2. Agregat do produkcji płyt
3. Sprężarki spalinowej typ DK-350
4. Sprężarki spalinowej typ DK-500
5. Sprężarki elektrycznej EK-5
6. Kotła do bitumu KBP-1500B.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Termin wykonania remontu wyszczególnionych maszyn — sukcesywnie od III kw. do IV kwartału.

Dokumentację techniczną i pozostałe informacje udzieli Dział Głównego Mechanika, tel. 548-22.

Oferty w zaklepanych kopertach z napisem „Przetarg na remont kapitalny” prosimy składać pod adresem przedsiębiorstwa, w terminie do dnia 4. VIII 1969 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5. VIII. 1969 r. o godzinie 10.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub ewentualnego unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K3350

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przem. Społ. „Pofamilia” w Poznaniu, ul. Węglinska 7/9 ogłasza PRZETARG na wykonanie REMONTU KAPITALNEGO nast. obrabiarek:

1. tokarka rewolwerowa RV-32
2. frezarka uniwersalna FWC-25

Termin wykonania — 31 października 1969 r.

Otwarcie nastąpi w 10 dni po ukazaniu się ogłoszenia, w „Pofamilii” przy ul. Węglinskiej 7/9, pokój nr 17.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta, wgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K5482

Praca

Pracownika na stałe do prac w szklarni i roll — przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40290

Pracownika fizycznego w średnim wieku, solidnego, do stałej pracy w cieplarni na terenie Poznania, przyjmie. Referencje konieczne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40110.

Krawcowa oraz uczeń, do krawiectwa damskiego, przyjmie. Zgłoszenia: Przechmirowo, Szosa Poznańska 14. 42880

Uczeń malarskich — przyjmie. Rosa, Plewiska — Osiedle, Andrzejewskiego 27. tramwaj — Junikowo. 42950

Uczeń ślusarsko-tokarski, może się zgłosić. Dąbrowskiego 198a. 43050

Uczeń kominarski z ukochaniem 18 lat, może się zgłosić. Stanisław Anders, Poznań, ul. Palacza 21. 43880

Od września, potrzebna opiekunka do 2-letniego chłopca. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 45850

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Chętnie młoda i z prowincji. Warunki korzystne. Wiadomość: Poznań, Zupańskiego 7 m. 9. 40030

Przyjmie ślusarza — tokarza, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41560.

Monterów inst. c.o. i w-k. ze znajomością spawania, przyjmie zaraz. — Praca stała, placu dobra. Zgłoszenia: Gwardii Ludowej 8 m. 10. tel. 325-28. godz. 17-19. 45170

Pomoc do dziecka, dochożca, względnie zamiejscowa, potrzebna. Adres: ul. Górczyńskiego 6 m. 8, przy ul. Polnej. 45470

Przyjmie ślusarza tokarza (Osiedle Warszawskie). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45660.

Przyjmie ucznia w zawoście ślusarskiej ogólnie. Ul. Poznańska 38 — drugie podwórko, warsztat. 45930

Przyjmie tokarza i pracownika niewykwalifikowanego. Poznań, Głogowska 31. 46230

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Ucznia elektryka, przyjmie. Dzierżyńskiego 71 — II piętro. 44780

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Przebiega osoba do dzieła 1,5 roku. Poznań, ul. Ceglarskiego 8 m. 8. Warunki dobre. 46340

Sprzedam fortepian — Steinway. K. Strzelec — Mikstat, ul. Młyńska 7 — pow. Ostrzeszów. 38900

Sprzedam fortepian — Steinway. K. Strzelec — Mikstat, ul. Młyńska 7 — pow. Ostrzeszów. 38900

Sprzedam fortepian — Steinway. K. Strzelec — Mikstat, ul. Młyńska 7 — pow. Ostrzeszów. 38900

Sprzedam fortepian — Steinway. K. Strzelec — Mikstat, ul. Młyńska 7 — pow. Ostrzeszów. 38900

Sprzedam fortepian — Steinway. K. Strzelec — Mikstat, ul. Młyńska 7 — pow. Ostrzeszów. 38900

Sprzedam fortepian — Steinway. K. Strzelec — Mikstat, ul. Młyńska 7 — pow. Ostrzeszów. 38900

Sprzedam fortepian — Steinway. K. Strzelec — Mikstat, ul. Młyńska 7 — pow. Ostrzeszów. 38900

Sprzedam fortepian — Steinway. K. Strzelec — Mikstat, ul. Młyńska 7 — pow. Ostrzeszów. 38900

TEATRY W POZNANIU Teatry nieczynne.

KINA KINO DOBRYCH FILMÓW MU-

ZA - K. 10, 12, 13, 14, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000.

MUZEJA Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-

nia) - g. 10-17. Muzeum w Rogalinie - g. 10-16. Muzeum w Gólcach - g. 10-16. Muzeum w Kórniku - g. 9-14. Pozostałe muzea nieczynne.

WYSTAWY Nieczynne.

DYZURY

Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa (ul. Diuga 1/2, tel. 510-21) - internia, chirurgia ogólna. Szpital Miejski im. Strusia (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11) - okulistyka. Państw. Szpital Kliniczny im. Świeckiego (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231) - laryngologia, neurologia. Klinika Psychiatryczna (ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51) - psychiatria. Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmonskiego 20). Wypadki uliczne: 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania: poradę lekarską, tel. 637-35 - podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 - cała doba, dla pow. poznańskiego (ul. Kosciuszki 103, tel. 566-66). Podstacja w Luboniu - tel. 09 - cała doba. Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmonskiego 20) - czynne cała doba; pediatriczne (Chelmonskiego 20) g. 15-23 niedz. i święta - cała doba, stomatologiczne (ul. Chelmonskiego 20) czynne od 18-7 w niedz. i święta - cała doba, chirurgiczne I - ul. Kórnicka 6, tel. 707-19 - cała doba; chirurgiczne II - ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 - cała doba. "Telefon Zaufania" nr 566-87 - al. Marcinkowskiego 20 - dyżurujący lekarz psychiatry - g. 8-22. Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14 od 8-21; w nocy nagłe wypadki. Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). Główna 53. Starolecia 79 (dyżur nocny).

RADIO

WTOREK: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 14); 7.25 Muzyka pop-ranna; 9.05 "Dla Was gramy i śpiewamy" - koncert regionalnych zespołów ludowych; 9.30 Pieśni patriotyczne i marsze wojskowe; 9.55 Transmisja defilady wojskowej i parady sportowej; 12.15 Kwadrans z zespołem "Stereo"; 12.30 Złota seria przebojów PR; 13.15 "Profile moich przyjaciół" - fragm. książki K. Filipowicza; 13.30 "Zołnierzy droga maszerowali"; 14. "Bracia" - stud. z Wrocławia; 15. Koncert z zespołu "Stereo"; 15.45 Wydarzenia specjalne: "Popołudnie z młodzieżą"; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.35 "A w lipcu na Mariensztacie" - wielki radiowy festyn rozrywkowo-taneczny; 21.30 "4 dni rozpieśniania Opola"; 22 "Wszystkiego najlepszego" - aud. rozr.; 23.45 Studio Jazzowe PR prezentuje: 0.10 Program nocny. WIADOMOŚCI: 1, 2, 7, 8, 9, 12.10, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55. PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 7.45 Zespoły ludowe różnych regionów; 8 "Moskwa z melodią i piosenką" - słuchaczom polskim; 9.10 "Ziemia najbliższa" - aud. poetycka w opracowaniu T. Kubiaka; 9.30 Pieśni i marsze; 9.55 Trans. defilady wojskowej i parady sportowej; 12.15 Kwadrans z zespołem "Stereo"; 12.30 Białoczerwona - piosenki nagrodzone na Radiowym Konkursie; 12.50 Poranek symf. muz. polskiej; 13.40 "W cichym Welmie" - wspomnienia A. Zagrobelnego; 14 Panorama muzyki rozrywkowej 25-lecia; 15 Historia naszych dni - aud. w opr. E. Nowackiej; 15.40 Śpiewają zespoły Pieśni i Tańca "Ślask i Mazowsze"; 16 Lu dzie i wydarzenia; 17.05 Teatr PR "Karetka w pokrzywach" - wode-wil S. Felczera; 18.05 "Wielkopolska 1945" - "Tamten Wiekopolski"



Wielki Festyn w Wielkie Dni

Doroczny Festyn Prasy Radia i Telewizji zbiegł się tym razem z obchodami srebrnego jubileuszu Polski Ludowej. Stąd specjalna oprawa imprezy, dla której zarezerwowano obszerny teren kąpieliska nad jeziorem Rusałka.

Już w niedzielę przed południem tramwaje i specjalne autobusy MPK dowoziły do Golecina i nad Rusałką komplety pasażerów, pragnących skorzystać z okazji dobrej zabawy. Wiele osób urządziło sobie nad Rusałką niedzielny spacer - łącząc piękne z pożytecznym. Niestety, nie najlepsza tego dnia pogoda nieco osłabiła frekwencję, gdyż miejsca było nad jeziorem dla znacznie większej liczby widzów. Tak więc dopiero po południu zapelnili się plac imprezowy. Ze wszystkich stron napływali nad Rusałkę dorośli i młodzież, cywile i wojskowi, piesi i zmotoryzowani.

Dobra oprawa dekoracyjna zmieniła wygląd placu zabawy. Liczne plansze już od wejścia na drogę do ośrodka wypoczynkowego wskazywały kierunek. A na samym placu znalazło się wiele barwnych plasz informujących m. in. o osiągnięciach wielkopolskiej prasy i innych środków masowego przekazu.

Miłośnicy dobrej muzyki, tańca i śpiewu mieli z czego wybierać z bogatego programu pierwszego dnia Wielkiego Festynu. I nie należy się dziwić, że właśnie podczas występów amatorskich zespołów chórnych i orkiestr dętych najwięcej gromadziło się przed trybuną osób dorosłych, gdy w tym czasie młodzież korzystała z obficie zaopatrzonego placówkę handlowych. Barwne widowisko - prawie dwugodzinne - w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca "Wielkopolska" zgromadziło przed estradą jeszcze więcej widzów i słuchaczy, którzy rzeszistymi oklaskami nagradzali poszczególne numery interesującego spektaklu wokalnno-tanecznego. Tutaj brawa słusznie należały się solistom, jak i całemu zespołowi, orkiestrze i kierownictwu zespołu, który od dawna odnosi także sukcesy na estradach zagranicznych. Byliśmy też świadkami, jak naszym zespołem zainteresował się obecny w niedzielę na Festynie dyrektor Prasowego, Hans Trautzdel. Pragnie on zaprosić "Wielkopolskę" na doroczne Święto Prasy w Lipsku w przyszłym roku.

Ale prawdziwa zabawa dla licznie zgromadzonej młodzieży zaczęła się wieczorem, kiedy to na estradzie pojawiły się kolejno zespoły mocnego uderzenia - "The Samuels" z Pragi i kwintet Jahnera z Cottubus. Zarówno muzyki jak i soliści zdobyli sobie młodą publiczność.

Szczególne słowa uznania należą się przedsiębiorstwom handlowym naszego miasta.

Tym razem pokazały one jak można zadbać o należyte zaopatrzenie bawiącej się publiczności. Wokół placu zabawowo-estradowego dosłownie roilo się od kiosków ze słodczykami, daniami garmateryjnymi i porcjami obiadowymi, z piwem i kawą, papierosami i książkami, zabawkami lub artykułami sportowo-turystycznymi. Dla niko-

Konkurs na wspomnienia absolwentów

Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne przedłuża termin nadsyłania prac na konkurs pt. "Moje pierwsze lata pracy zawodowej i społecznej". Udział w konkursie mogą brać absolwenci wyższych uczelni wszystkich typów, którzy rozpoczęli pracę zawodową i społeczną w Wielkopolsce w latach 1945-1969.

Prace nadsyłać można do 15 listopada br., pod adresem: WTK Poznań, Pałac Kultury, ul. Armii Czerwonej 80/82, z dopiskiem "Wspomnienia absolwentów". Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w grudniu br. (g)

Telefony DONOSZA

• Dzień wczorajszy upłynął bez większych kłopotów dla funkcjonariuszy ruchu drogowego, którzy nie zanotowali w Poznaniu i województwie większych kraks drogowych. Podobnie i straż pożarna nie musiała na szczęście gasić poważniejszych pożarów. Jedynie w Poznaniu interweniowała na ul. Łukaszczyka przy gaszeniu mebli zajętych od niewyłączonego żelazka. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do kilku wypadków, m. in. do rolnika M. w Tomicach w powiecie poznańskim, który został przejechały przez żniwiarke, doznając urazów kończyn górnych i dolnych. (e)

wydźwiękowym - A Dumas - "Naszyjnik Królowej"; 22.45 Piosenki z synema w herbie; 23. Nowości poetyckie - Ernest Bryll; 23.05 - Koncert tylko dla melomanów; 23.30 Na dobranoc śpiewają Nowi.

TELEWIZJA

WTOREK: 9.55 - Defilada wojskowa i parada sportowców z okazji 25-lecia PRL; 12.25 - Dziennik; 12.40 - Ballada o siedmiu rózach... wg scenariusza Wł. Wojciechowskiego Reż J. Marzec; 13.05 - "W kraju Chopina" - film prod. TV polskiej; 13.25 - Teatr Młodego Widza - M. Szybowska - "Jutro turniej miast"; Reż. - J. Kulczyński. Wykonawcy: M. Krawczyński, M. Damiński, W. Duryasz, grupa skiflowa "No to co" i inni; 14.25 - Z cyklu: "Z Kolbiergiem po kraju" - "Na Syro kim Polu" Scen. i reż. - W. Siemion; 14.50 - Estrada literacka - Bogdan Drozdowski - "Moja Polska" z cyklu: "Nowa poezja polska"; 15.40 - TV Ekran Młodych; 16.40 Uroczyste zamknięcie Igrzysk Młodzieży Transmisja ze Stadionu X-lecia; 17.25 - "Szansa" - repor-

Zespół Pieśni i Tańca "Wielkopolska" zyskał już sobie zasłużony sławę. Jego niedzielne występy nad Rusałką - przed wyjazdem do Koszolina - były hucznie oklaskiwane przez zgromadzone przed estradą tłumy.

Fot. (3) - K. Przychodźki

go więc nie zabrakło i pożywienia.

Wczoraj odbywały się nad Rusałką dalsze występy przewidziane w bogatym programie.



Szczególnie gorąco oklaskiwano Cygański Zespół Pieśni i Tańca "Tabor" z Sopotu, który przedstawił publiczności barwne widowisko, prześianknie oryginalnością. Dała też koncert orkiestra Poznańskiej Filharmonii - tym razem złożony z utworów lekkich i popularnych. A potem występowali: 26-osobowy Zespół Pieśni i Tańca "Janosik" z Brna oraz zespół gitar hawajskich "Marimba". A wieczorem - znów zabawa na całego. Z estrady rozbrzmiewały długo przyjemne melodie w wykonaniu zespołu "Wielkopolskie" i ponownie kwintetu wokalnno-instrumentalnego Jahnera z Cottubus.

Dzisiaj - zabawy ciąg dalszy. Imprezy Festynu nad Rusałką rozpoczną się o godz. 9.

Mimo nie najlepszej pogody, po południu tłumy poznańskich przysiatków się i przysłuchiwały liczny koncertom. Nad Rusałką tłoczno było do późnego wieczora.



Budowniczoie dróg na Lipcowe Święto

Zaloga Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Poznaniu zameldowała o zobowiązaniach podjętych dla uczczenia jubileuszu srebrnych godów PRL i stopniu ich wykonania w przeddzień lipcowego święta.

Ogólna wartość zobowiązań zalogi w 1969 r. wynosi ponad 1,6 mln. zł. Do 30 czerwca, tj. na 10 dni przed terminem wykonania robót nawierzchniowych, 50 dni przed terminem wykonania regeneracji nawierzchni, dokonano już kapitalnego remontu dwóch odcinków dróg.

Powstały też w zakładzie 3 nowe Brygady Pracy Socjalistycznej, w tym jedna kobieca. W sumie wykonano zobowiązania o wartości 1 027 tys. zł.

Jeśli chodzi o czyny społeczne dla dzielnic, to zadeklarowane prace wykonano z nadwyżką. Zamiast 269 tys. zł, wypracowano 321 tys. zł. (al)

Dobra lokata chóru UAM w Llangollen

Na Światowym Festiwalu Chórów Amatorskich w Llangollen (Anglia) poznański Chór ZSP Uniwersytetu im. A. Mickiewicza zajął III, jak dotąd najwyższe miejsce, osiągnięte przez reprezentantów Polski na tym Festiwalu tj. od 1959 roku. Poznańscy studenci nie wielką tylko liczbą punktów ulegli chórowi z GRSR "Żelaznie" i chórowi angielskiemu. Jest to tym większy sukces, że nasz chór był najmłodszym spośród wszystkich 19 chórów, które stanęły do konkursu; istnieje zaledwie od dwóch lat. Kierownictwo nad nim sprawuje wykładowca PWSM, Stanisław Kulczycki.

Z Llangollen chór udał się do Londynu, gdzie podejmowany był przez Polonię angielską i studentów uniwersytetu londyńskiego. Chór ZSP UAM dał dla Polonii uroczysty koncert "XXV lat Polski Ludowej" oraz wystąpił w radio brytyjskim BBC i TV.

Wyjazd chóru nastąpił m. in. dzięki dużej pomocy Prezydium Rady Narodowej Poznania. (al)

Można jeszcze nabywać losy Loterii ZMW

Organizatorzy Wielkiej Loterii Związku Młodzieży Wiejskiej podają do wiadomości, że ze względu na wzrost zainteresowania Loterią w ostatnich dniach, losowanie głównych nagród nie odbędzie się 22 lipca br., lecz 19 października br.

Sprzedaż losów została przedłużona do dnia 30 września br. Losy do nabycia w kioskach Ruchu.



INFORMUJEMY

W nocy z 23/24, 24/25 i 26/27 tramwaje linii 4 w ruchu nocnym dojeżdżać będą tylko do Rynku Wildeckiego z powodu konserwacji sieci trakcyjnej. Przewóz pasażerów do Dębca zapewni autobus.

KD MO Stare Miasto jest w posiadaniu męskiego zegarka na ręce. Pokrzywdzony był w towarzystwie dwóch młodych mężczyzn i jechał taksówką niewiadomej rejestracji ze Starego Rynku w Poznaniu do miejsc zamieszkania i w drodze pod Kórnikiem został mu zabrany zegarek. Właściciel zegarka proszony jest o zgłoszenie się w KD MO Stare Miasto, al. Marcinkowskiego 31, pokój 2 lub 5 w godz. 8-20, tel. 412-777, 502-27, 412-875.

Prezent studentów Politechniki

Z inicjatywy Rady Uczelnianej Zrzeszenia Studentów Polskich Politechniki Poznańskiej studenci Politechniki dla uczczenia 25-lecia PRL postanowili wykonać czyny społeczne o wartości 200 000 zł. Zobowiązania podjęły grupy studenckie i poszczególne studia, pracując dla własnej uczelni, w rejonie domów studenckich, na terenie nowego ZOO i w Parku 1000-lecia.

Również Koła Naukowe i letnich obozów naukowych wykonują badania dla zakładów przemysłowych w czynie społecznym. Prace będą wykonywane do końca br.

W przededniu Święta Lipcowego realizację czynów społecznych na 100 tys. zł. (na)

Wojskowy capstrzyk

W przeddzień 25 rocznicy ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodu Komitetu odbył się w Poznaniu capstrzyk wojskowy. Uformował się na placu Mickiewicza. Na czele kroczyła orkiestra z kompanią honorową jednostek garnizonu poznańskiego. Capstrzyk przeszedł głównymi ulicami miasta.

Wysokie odznaczenia dla pracowników "Ruchu"

Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki "Ruch" w Poznaniu uroczystą akademią w niedzielę, uczciło srebrny jubileusz Polski Ludowej oraz przypadające w tym roku 20-lecie istnienia Przedsiębiorstwa. Referat, dotyczący dorobku PRL w dwudziestopięcioletnim udział w tym dorobku Przedsiębiorstwa "Ruch" wygłosił przewodnicząca Rady Zarządowej, członek CRZZ Hanna Ławniczak.

Trzydziestu trzech długoletnich i zasłużonych pracowników otrzymało dyplomy uznania, a kilku z nich dodatkowo, nagrody pieniężne. Po Akademii odbyło się spotkanie kierownictwa przedsiębiorstwa z pracownikami, którzy na centralnej akademii w Warszawie otrzymali z rąk Ministra Łączności wysokie odznaczenia państwowe: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski - dyrektor S. Kaja i S. Śron, Złote Krzyże Zasługi - zast. dyrektora E. Drotowski i kierownik Oddziału Powiatowego w Wolsztynie J. Sołtysiak. Srebrne Krzyże Zasługi - J. Ławniczak, M. Sołtys, E. Noskowiak i J. Rókiński. Różowy Krzyż Zasługi - W. Michalak. (al)

Odpowiadamy

Krystyna Z. - Radzimy zwrócić się do Społecznej Porady Szkolenia Zawodowego przy ul. Stalingradzkiej 5/9 (od godz. 15 do 18). (1624) J. D. - W sprawie opisanej przez Panią nic pomóc nie możemy. (1674) Stefan O. - IV Ogólnopolski Turniej Recytatorski dla amatorów o "Laur poetycki" odbędzie się 14 września 1969 w Jeleniej Górze. (1601) Antoni B. - W sprawach sportowych pacjent może zwrócić się do rzeczniczki służby zdrowia w Ministerstwie Zdrowia w Warszawie. (1621)

Sprostowanie

W informacji pt. "Dalsze akademie z okazji 25-lecia PRL" zamieszczono w "Głosie" z 20 bm. opuszczone w wykazie odznaczonych nazwisko Z. Adasewskiego, który otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Ponadto zamiast nazwiska Gołomski powinno być P. Gołomski a zamiast J. Gołoszewski - J. Gołaszewski. Za błąd przepraszamy czytelników i zainteresowanych. (-)